Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK Rok VII Nr 244 (2224) Łódź, czwartek 13 września 1951 r.

Akademia żałobna w Stolicy ku czci Stefana Martyki

WARSZAWA, 12. 9. — Dnia 12 bm. w Teatrze Polskim odbyła się akademia żałobna, poświęcona uczczeniu pamięci zamordowanego nikczemnie przez faszystowskich najmitów anglo - amerykańskiego imperializmu — wybitnego artysty dramatycznego, współpracownika „Fali 49" Polskiego Radia — Stefana Martyki.

Salę teatru szczelnie wypełnili pracownicy sztuki i kultury: aktorzy, reżyserzy, literaci, artyści-plastycy, pracownicy radia i filmu oraz pracownicy techniczni placówek artystyczno-kulturalnych.

Na udekorowanej flagami i żałobnym kirem scenie, za stołem prezydialnym zasiedli: wiceminister kultury i sztuki **W. Sokorski**, wiceprzewodniczący CRZZ **T. Ćwik**, generalny dyrektor Teatrów, Oper i Filharmonii **J. Pański**, przew. Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury **W. Krasnowiecki**, znakomity pisarz **L. Kruczkowski**, wybitni artyści: **I. Eichlerówna, A. Zelwerowicz, M. Ćwiklińska** i inni.

Akademię zagaił W. Krasnowiecki, wzywając zebranych do uczczenia pamięci Stefana Martyki minutą milczenia.

W imieniu generalnej dyrekcji TOF przemówił dyr. Pański. „Żegnając dziś Stefana Martykę — powiedział on m. in. — żegnamy człowieka, który walczył na jednym z najbardziej wysuniętych posterunków naszego frontu. — Audycje radiowe, których był współtwórcą, wymierzone są przeciwko wrogiej propagandzie BBC i Głosu Ameryki, przygważdżają ich kłamstwa. Dlatego to Martyka zamordowany został na zlecenie sztabów obcych wywiadów.

Następnie zabrał głos rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej **J. Kreczmar**, który potępił w słowach pełnych oburzenia nikczemną zbrodnię, której ofiarą padł Stefan Martyka.

W imieniu członków SPATiF przemówił **Marian Wyrzykowski**. „Pochylamy głowy z żalem współczucia — powiedział — ale nasze zaciśnięte usta i pięści świadczą o tym, że walkę o zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości toczyć będziemy z jeszcze większą mocą i poświęceniem".

Na zakończenie akademii przyjęto rezolucję, która głosi m. in.:

„Pracownicy sztuki i kultury najbezwzględniej potępiają nikczemną i ohydną zbrodnię dokonaną na wybitnym aktorze polskim, który w jednym szeregu z ogółem pracowników sztuki walczył o rozkwit naszej kultury i o Polskę Ludową.

Skrytobójcza zbrodnia dokonana na koledze Martyce jest dowodem bankructwa niedobitków faszyzmu polskiego, które w roli agentów imperializmu amerykańskiego imają się najbardziej podłych i tchórzliwych metod walki.

Pracownicy kultury i sztuki nieustraszenie dalej kroczyć będą w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski".

*

W kilkudziesięciu zakładach pracy stolicy, na budowlach i w fabrykach odbyły się masówki, na których robotnicy, technicy i inżynierowie w słowach pełnych najwyższego oburzenia i pogardy piętnowali sprawców i inspiratorów ohydnej zbrodni, popełnionej na Stefanie Martyce.

Polityka rządu francuskiego rozwiązuje ręce zwolennikom odwetu w Niemczech zachodnich

Nota ZSRR do Francji

MOSKWA. — DNIA 11 WRZEŚNIA BR. MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR WYSZYŃSKI PRZYJĄŁ CHARGE D'AFFAIRES FRANCJI PANA BRIONVAL I WRĘCZYŁ MU NOTĘ RZĄDU RADZIECKIEGO NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Rząd radziecki w notach z 15 grudnia 1950 r. i 20 stycznia 1951 r. zwracał już uwagę rządu francuskiego na fakt, że jego polityka wobec Niemiec zachodnich, rozwiązująca ręce odwetowcom niemieckim, podważa podstawy i znaczenie układu francusko-radzieckiego z 10 grudnia 1944 r. o sojuszu i pomocy wzajemnej, na mocy którego oba rządy zobowiązały się

„podejmować wspólnie wszelkie niezbędne kroki dla usunięcia jakiejkolwiek nowej groźby ze strony Niemiec oraz przeciwstawiać się takim poczynaniom, które by umożliwiały jakąkolwiek nową próbę agresji z ich strony".

Polityka rządu francuskiego w kwestii niemieckiej pozostaje również w wyraźnej sprzeczności z poczdamskim porozumieniem między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, do których przyłączyła się Francja.

Przygotowania do sojuszu z agresywnymi siłami Niemiec zachodnich

Obecnie stało się najzupełniej jasne, iż kroki podejmowane przez rząd Francji wspólnie z rządami USA i Wielkiej Brytanii są nie tylko sprzeczne z układem francusko-radzieckim i porozumieniem poczdamskim, lecz również stwarzają groźbę powtórzenia się agresji niemieckiej. Kroki te mają charakter wyraźnych przygotowań do utworzenia sojuszu wojennego z agresywnymi siłami Niemiec zachodnich. Świadczy o tym zarówno wysunięty przez rząd francuski „plan Plevena", który prowadzi do wskrzeszenia regularnej armii niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele, jak również realizowany przez rząd francuski „plan Schumana", który oznacza odbudowę potencjału przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich. Zarówno „plan Plevena" jak i „plan Schumana" prowadzą w praktyce do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, co nie daje się pogodzić z interesami pokoju w Europie i co potępia sam naród niemiecki, który nie chce stać się narzędziem realizacji obcych planów, zmierzających przy tym do agresywnych celów.

Obecnie wszyscy widzą, że sojusz północno-atlantycki, na którego czele stoją Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, podejmuje wciąż nowe kroki, aby mieć do swej dyspozycji w Europie możliwie jak największe siły zbrojne i jak najwięcej baz wojennych, jak kolwiek krajom sojuszu północno-atlantyckiego nikt nie zagraża. Świadczy to, iż ten sojusz militarny zmierza do agresywnych celów, że zajmuje się przygotowaniami do nowej wojny — wojny w imię zdobycia hegemonii światowej dla anglo-amerykańskiego bloku państw z USA na czele.

Zdradziecki chwyt dla oszukania narodów

Rząd USA prowadzi rokowania nawet z Franco, usiłując wykorzystać w tych celach również wojska faszystów hiszpańskich. Jednakże jako główne zadanie wysunięto włączenie do sił zbrojnych bloku północno-atlantyckiego regularnej armii niemieckiej, którą wskrzesza się obecnie w Niemczech zachodnich. Obecnie jasne jest również, że wskrzeszenie regularnej armii w Niemczech zachodnich, w których władza spoczywa w ręku takich zwolenników odwetu, jak Adenauer, Kaiser, Schumacher i inni, budzi uzasadnioną nieufność i niezadowolenie we wszystkich krajach Europy. Z tego powodu czynione są próby zamaskowania faktu odbudowy armii niemieckiej w Niemczech zachodnich. W związku z tym właśnie pojawił się ogłoszony przez rząd francuski 24 października 1950 r. „plan Plevena" o utworzeniu tzw. „armii europejskiej", jednoczącej wojska kilku krajów zachodnio-europejskich, do której jako jej część składową włącza się armię niemiecką, formowaną w Niemczech zachodnich.

Usiłuje się wywołać wrażenie, że jeśli nowo-tworzone siły zbrojne Niemiec zachodnich wejdą w skład takiej połączonej armii, to nie będzie to rzekomo oznaczało odrodzenia armii niemieckiej. Ale taki sposób usypiania czujności narodów, które nie chcą popierać polityki przygotowywania i rozpętywania nowej wojny światowej, zostanie zdemaskowany jako zdradziecki chwyt podyktowany chęcią oszukania narodów.

Reżyseria USA

„Plan Plevena" przypisywany jest rządowi francuskiemu, ale dla nikogo nie jest tajemnicą, że za tym planem stoi rząd USA, usiłujący wszelkimi sposobami zwiększyć stan liczebny sił zbrojnych, które mogłyby służyć jako oparcie w realizowaniu agresywnych planów amerykańskich w Europie.

W myśl „planu Plevena" regularna armia w Niemczech zachodnich nie ma istnieć jako armia samodzielna, niezależna od innych państw zachodnio-europejskich. Według „planu Plevena" siły zbrojne Niemiec zachodnich mają być tylko częścią połączonej armii zachodnio-europejskiej, do której wejdą również wojska Francji, Włoch, Belgii i Luksemburga. Ale już obecnie wiadomo, że pod pretekstem „równouprawnienia" wczorajsi generałowie hitlerowcy dążą do uzyskania dla tworzonych przez nich wojsk dominującej pozycji w takiej armii zachodnio-europejskiej. Popiera ich w tym taki rzecznik militaryzmu amerykańskiego w Europie jak Eisenhower, który już obecnie, w okresie pokoju, mianowany został dowódcą naczelnym wojsk bloku północno-atlantyckiego.

Porozumienie państw zachodnich w sprawie organizacji wehrmachtu

W ciągu ostatnich miesięcy w Paryżu toczyły się tajne rozmowy wojskowe przedstawicieli Francji, Belgii, Włoch i Luksemburga z przedstawicielami zachodnio-niemieckiego rządu Adenauera z udziałem USA i Anglii w sprawie utworzenia zachodnio-niemieckich sił zbrojnych wchodzących w skład armii zachodnio-europejskiej. Z ogłoszonego 24 lipca br. komunikatu wynika, że na naradzie tej osiągnięto porozumienie w takich sprawach, związanych z utworzeniem zachodnio-niemieckich sił zbrojnych i włączeniem ich do armii zachodnio-europejskiej, jak standaryzacja uzbrojenia i specjalizacja produkcji wojennej, tryb finansowania i system zaopatrywania tej armii itd.

Decydujący krok w kierunku odrodzenia regularnej armii zachodnio-niemieckiej

Równocześnie z naradą paryską w Petersbergu (Niemcy zachodnie) odbywały się rozmowy między przedstawicielami wojskowymi USA, Wielkiej Brytanii i Francji a b. generałami hitlerowskimi Heusingerem i Speidlem, obecnymi doradcami wojskowymi rządu w Bonn. W wyniku tych rozmów jak wiadomo z doniesień prasowych, osiągnięto już porozumienie w sprawie utworzenia zachodnio-niemieckich sił zbrojnych w składzie 12 dywizji zachodnio-niemieckich, liczących 250 tysięcy żołnierzy, przy czym tworzy się specjalne zachodnio-niemieckie oddziały pancerne i lotnicze.

Tym samym dokonany został decydujący krok w kierunku odrodzenia regularnej armii niemieckiej, inspirowanej przez odwetowców.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowy poseł Szwecji u Prezydenta RP

WARSZAWA, 12.9. — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 12 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwecji pana Claes Eric Axelsson Thuroe von Post, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Pogrzeb Stefana Martyki

WARSZAWA, 12. 9. — Pogrzeb zamordowanego przez nikczemnych sługusów imperialistycznych wybitnego artysty dramatycznego, współpracownika „Fali 49" — Stefana Martyki odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. na koszt państwa.

W godzinach od 10 do 15 dnia 13 bm. trumna ze zwłokami artysty wystawiona zostanie na widok publiczny w sali Teatru Narodowego. O godz. 15.30 na Placu Teatralnym odbędzie się uroczyste pożegnanie zwłok.

Kondukt żałobny wyruszy z Placu Teatralnego na Cmentarz Powązkowski o godz. 16.10. Uroczyste złożenie zwłok do grobu odbędzie się o godz. 16.40.

Pośmiertne odznaczenie

WARSZAWA, 12. 9. — Prezydent RP. odznaczył pośmiertnie wybitnego artystę dramatycznego, współpracownika „Fali 49" Polskiego Radia — Stefana Martykę, który padł z rąk skrytobójczych bandytów faszystowskich — krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski.

Jednocześnie przyznane zostało zaopatrzenie państwowe matce oraz najbliższej rodzinie zamordowanego artysty.

Na hitlerowskim pancerniku „Gneisenau" wydobytym z morza załopotała polska bandera

GDYNIA, 12.9. Na wydobytym z dna morskiego hitlerowskim pancerniku „Gneisenau", zgodnie z międzynarodowymi zwyczajami morskimi załopotała polska bandera.

Wrak zatopionego przez hitlerowców u wejścia do portu gdyńskiego pancernika wydobyty został wspólnym wysiłkiem ekip roboczych państwowego przedsiębiorstwa „Polskie Ratownictwo Okrętowe". Podniesienie z dna tego stalowego kolosa, **największego z wydobytych dotąd na świecie okrętów**, jest wielkim osiągnięciem w światowej historii ratownictwa okrętowego.

Sukces ten zawdzięczamy przede wszystkim bohaterskiej i ofiarnej pracy załóg naszych statków ratowniczych s.s. „Smok", s.s. „Herkules" i s.s. „Światowid" oraz szerokiemu zastosowaniu doświadczeń radzieckich w tej dziedzinie.

Na wydobycie z dna morskiego pancernika „Gneisenau" trzeba było 340 dni pracy. **Jest to okres trzykrotnie krótszy aniżeli ten, w jakim podejmowało się dokonać tego dzieła znane na całym świecie przedsiębiorstwo ratownicze duńskie.**

Pancernik „Gneisenau" był jedną z największych i najnowocześniejszych jednostek floty wojennej Niemiec hitlerowskich. Wybudowany w 1938 r. **kosztem równym w przybliżeniu połowie budżetu rocznego przedwojennej Polski**, posiadał oficjalnie według danych niemieckich 26 tys. ton wyporności, zaś w rzeczywistości wyporność jego wynosiła 32 tys. ton. Wyposażony był w 51 dział różnego kalibru oraz 4 samoloty ze specjalnymi wyrzutniami.

W ostatnim okresie wojny pancernik został ukryty w porcie Gdyni, a następnie w czasie ucieczki hitlerowców przed ciosami Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego — mając zamkniętą drogę na morze wobec aktywności lotnictwa i floty radzieckiej — został zatopiony przez hitlerowców, w ten sposób, iż **zablokował główne wejście do portu gdyńskiego.**

Wydobyty wrak pancernika przedstawia **wielką wartość** dla naszej gospodarki. Przybliżona waga złomu, jaką otrzymamy z niego, **wynosi ok. 20 tys. ton.** M. in. pancerz okrętu wykonany z najwyższego gatunku stali wolframowej posiada wagę ok. 10 tys. ton. Nie można też zapominać o wartości jego wyposażenia, które przynajmniej w części ocalało. Pancernik miał trzy potężne turbiny, których moc byłaby w stanie **zasilić energią elektryczną 200-tysięczne miasto.** Kablami i przewodami elektrycznymi, które znajdowały się na statku, można by opasać dookoła globu ziemskiego.

Faszystowskich zbrodniarzy spotkała zasłużona kara

WARSZAWA, 12.9. Skazani wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie na karę śmierci faszystowscy bandyci Józef Mika i Franciszek Mróz zwrócili się do Prezydenta RP z prośbą o darowanie im kary śmierci. Prezydent RP nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok śmierci na obu faszystowskich zbrodniarzach został wykonany.

*

Józef Mika był członkiem i faktycznym dowódcą w okresie od 1947 r. do października 1950 r. faszystowskiej bandy terrorystycznej, której celem była walka z ludowo-demokratycznym ustrojem Polski przy pomocy aktów terroru. Banda ta działała w woj. krakowskim. **Józef Mika korzysta w r. 1946 z amnestii, wznowił jednak zbrodniczą działalność przeciwko państwu ludowemu. W okresie swej zbrodniczej działalności Józef Mika wraz z członkami swej bandy dokonał 7 morderstw na osobach działaczy Partii, funkcjonariuszach bezpieczeństwa publicznego i żołnierzach WP.**

*

Franciszek Mróz był dowódcą faszystowskiej bandy „WIN", działającej na terenie woj. krakowskiego. **Mimo, że korzystał z amnestii nie przerwał swej zbrodniczej działalności.** Po rozgromieniu bandy „WIN", Franciszek Mróz wstąpił do bandy Józefa Miki, gdzie pełnił funkcję jego zastępcy. Bandyta ten zamordował funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego oraz był inspiratorem innych zbrodniczych zamachów na członków Partii, członków Stronnictwa Ludowego i funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa.

Dymisja Marshalla

WASZYNGTON, 12. 9. — Urzędowo donoszą, że minister obrony USA gen. Marshall ustąpił ze swego stanowiska. Truman przyjął dymisję Marshalla i mianował na jego miejsce dotychczasowego wiceministra obrony Roberta Lovetta.

Sport na str. 2 i 6

Polityka rządu francuskiego
rozwiązuje ręce zwolennikom odwetu w Niemczech zachodnich
Nota ZSRR do Francji

(Dokończenie ze str. 1)

ców niemieckich i kierowanej przez generałów hitlerowskich, którzy rzecz jasna, nie zatrzymują się w połowie drogi i wykorzystają rezygnację Francji z demilitaryzacji Niemiec dla odbudowy agresywnej potęgi militaryzmu niemieckiego.

Wbrew uroczystym zobowiązaniom mocarstw

Dzisiaj tworzy się 250-tysięczną armię zachodnio-niemiecką, a jutro wzrośnie ona kilkakrotnie, chociaż cała ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przytłaczająca większość ludności Niemiec zachodnich wypowiada się za pokojem, przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wszystko to dowodzi, że „plan Plevena" — to droga do legalizacji militaryzmu niemieckiego, który niesie groźbę nowej wojny w Europie. Z tego wynika, że inspirowany przez rząd USA „plan Plevena" w sprawie utworzenia „armii europejskiej", w której nie bierze jednak udziału większość krajów europejskich, jest niebezpiecznym zagrożeniem pokoju w Europie i pozostaje w bezwzględnej sprzeczności ze zobowiązaniami Francji, wypływającymi z francusko-radzieckiego układu o wspólnych działaniach w dziele zapobieżenia nowej agresji niemieckiej w Europie, jak również zobowiązaniami Francji, USA i Anglii, wypływającymi z porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Dominująca rola magnatów Ruhry w produkcji zbrojeniowej

Zgodnie z „planem Plevena" kilka krajów zachodnio-europejskich tworzy połączoną armię, w której dominująca rola przypadnie nieuchronnie siłom zbrojnym Niemiec zachodnich. Podobnie, w wyniku utworzenia tzw. „Europejskiego zjednoczenia węgla i stali", który, zgodnie z „planem Schumana", łączy ciężki przemysł Zagłębia Ruhry z ciężkim przemysłem Francji, Belgii, Włoch, Holandii i Luksemburga, powstają warunki, zapewniające magnatom przemysłowym Zagłębia Ruhry, dominującą pozycję w produkcji uzbrojenia i ekwipunku wojennego w Europie zachodniej. Odpowiada to z kolei celom monopoli amerykańskich, które reżim okupacji w Niemczech zachodnich wykorzystały dla głębokiego przeniknięcia do trustów i karteli niemieckich oraz zainteresowania ich realizacją w swych agresywnych planach.

Pod maską „Europejskiego Zjednoczenia Węgla i Stali"

Rząd francuski wspólnie z rządem Niemiec zachodnich oraz z rządami Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga podpisał 18 kwietnia br. układ o utworzeniu „Europejskiego zjednoczenia węgla i stali", znany pod nazwą „planu Schumana". Przygotowując realizację tego planu, p. Schuman mówił, że „plan połączenia zasobów węgla i stali krajów europejskich zdoła utorować drogę współpracy militarnej między zainteresowanymi krajami: Niemcami, Francją, Włochami, Belgią, Holandią i Luksemburgiem". Oświadczenia p. Schumana nie można traktować inaczej jak przyznanie, że plan zjednoczenia przemysłu węglowego i hutniczego wymienionych krajów podyktowany jest celami wojennymi. Plan ten ignoruje potrzeby pokojowej ekonomiki niemieckiej. Zmierza on do celów wręcz przeciwnych, zmierza do tego, aby kosztem pokojowej ekonomiki zwiększyć niepomiernie produkcję wojenną, podporządkowując ciężki przemysł Zagłębia Ruhry planom agresywnym mocarstw zajętych przygotowaniami do nowej wojny w Europie.

Kraje agresywne mają poparcie magnatów ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry, którzy byli główną ostoją nienasyconego imperializmu zarówno kajzerowskiego jak i hitlerowskiego.

Krupp, Flick, Pferdemenges...

W chwili obecnej w Niemczech zachodnich odrodziły się w tej lub innej postaci dawne monopole kapitalistyczne, które na podstawie porozumienia z wpływowymi monopolami amerykańskimi podporządkowały już swym interesom władze zachodnio-niemieckie. Niedawno ogłoszono o utworzeniu 24 wielkich zjednoczeń węgla i stali, przy czym takim monopolistom niemieckim jak Krupp, Flick, Pferdemenges i in., którzy jeszcze niedawno panoszyli się w okupowanych przez hitlerowców krajach Europy, przywrócono ich dawne przywileje i dominującą pozycję w wielu gałęziach przemysłu Niemiec zachodnich. Przy tworzeniu „Europejskiego zjednoczenia węgla i stali" panowie ci ustanowią swą kontrolę również nad przemysłem innych państw, wchodzących do tego „zjednoczenia europejskiego", a co jeszcze bardziej spotęguje wyzysk mas pracujących tych krajów.

Wszystko to dowodzi, że państwa odpowiadające za okupację zachodniej części Niemiec brutalnie naruszają i depczą porozumienie poczdamskie w sprawie zakazu przemysłu wojennego w Niemczech i likwidacji monopoli niemieckich, które ponoszą szczególną odpowiedzialność za rozpętanie drugiej wojny światowej.

„Plan Schumana", prąc do odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich i przyczyniając się do przyśpieszenia militaryzacji Niemiec zachodnich sankcjonuje odrodzenie imperializmu niemieckiego, którego agresywność znana jest całemu światu.

Narody pamiętają!

W pamięci narodów żywe są jeszcze okropności drugiej wojny światowej. Naród francuski podobnie jak narody Związku Radzieckiego nie mogą zapomnieć przeżytych nieszczęść i poniesionych strat. Narody Europy ślubowały, że nie dopuszczą do trzeciej wojny światowej i zapobiegną możliwości nowej agresji niemieckiej. Pamiętają one lekcje pierwszej i drugiej wojny światowej. Wszyscy pamiętają politykę Stanów Zjednoczonych w okresie poprzedzającym ostatnią wojnę światową, kiedy to amerykańskie koła rządzące i monopole amerykańskie pomogły w stworzeniu wojenno-ekonomicznej bazy agresji niemieckiej i tym samym w uzbrojeniu tej agresji. Wszyscy pamiętają politykę anglo francuskich kół rządzących, która rozbiła w tym okresie front miłujących pokój państw przeciwko agresji i ułatwiła Hitlerowi rozpętanie drugiej wojny światowej.

Obecnie rząd Francji, a także rządy USA i Anglii zawróciły na dawną drogę. Zamierzają one wykorzystać militaryzm niemiecki dla przygotowania nowej wojny, podobnie jak usiłowały to uczynić na początku drugiej wojny światowej. Jednakże podobne rachuby zostały już obalone w przeszłości, przy czym właśnie Francja musiała zapłacić za swą błędną politykę wysoką cenę długiej okupacji niemieckiej. Polityka rządu francuskiego podobnie jak polityka USA i Anglii, która w przededniu drugiej wojny światowej znalazła najjaskrawszy wyraz w monachijskim układzie z Niemcami hitlerowskimi, unicestwiła jak wiadomo układ francusko-radziecki z roku 1935, będący jednym z filarów utrzymania pokoju w Europie, co umożliwiło militarystom niemieckim rozpętanie drugiej wojny światowej. W obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej narody Francji i ZSRR, podobnie jak wszystkie miłujące pokój narody, powinny wspólnie bronić pokoju, nie powinny dopuszczać do osłabienia przyjaźni między narodami.

Rząd radziecki nie może nie liczyć się z następstwami obecnej polityki rządu francuskiego, zmierzającej do odbudowy militaryzmu niemieckiego i utworzenia sojuszu wojennego z agresywnymi siłami w Niemczech zachodnich.

Rząd radziecki uważa za konieczne ponownie ostrzec rząd francuski przed odpowiedzialnością, która spada nań za wytworzoną sytuację i za wypływające z niej następstwa.

Teatr z Drezna
zobaczymy w Łodzi

W połowie września br. — w ramach wymiany kulturalnej z zagranicą — przybywa z NRD na 2-tygodniowe występy do Polski znakomity zespół Państwowego Teatru Dramatycznego z Drezna.

Zespół ten liczący ogółem 30 osób personelu artystycznego i 24 technicznego, wystąpi w Warszawie, Łodzi i Krakowie. Na scenach polskich wystawi on dwie sztuki: „Die Sonnenbrucks" („Niemcy") Kruczkowskiego i „Emilia Galotti" Lessinga.

Przyjazd drezdeńskiego zespołu teatralnego, który oczekiwany jest w Łodzi 19 bm., wywołał w kołach teatralnych, jak i wśród szerokich rzesz polskich miłośników teatru olbrzymie i zrozumiałe zainteresowanie.

Na łódzkim gruncie teatralnym rolę honorowego gospodarza przyjął na siebie zespół Teatru Nowego. Nasi niemieccy przyjaciele w dniu swego przyjazdu do Łodzi będą obecni na uroczystym przedstawieniu „Poematu Pedagogicznego" Makarenki w Teatrze Nowym.

W wykonaniu drezdeńskiego zespołu podróżującego własnym autokarem, ujrzymy w Łodzi 2 przedstawienia: jedno „Niemców" Kruczkowskiego — w dniu 20 bm. i jedno „Emilii Galotti" Lessinga — w dniu 21 bm.

Wprawdzie podane wyżej terminy zostały zawczasu uzgodnione z przybywającym zespołem, to jednak należy się liczyć z możliwością ewentualnych zmian.

(zn)

Spartakiada

5 rekordów w pływaniu

WARSZAWA, 12. 9. — Drugi dzień finałów pływackich przyniósł dalszych pięć rekordowych wyników. Z sześciu rozegranych konkurencji pięć zakończyło się ustanowieniem nowych rekordów Polski.

Dzikówna (Ogniwo) po raz pierwszy w historii pływactwa polskiego uzyskała na 400 m st. dow. czas poniżej 6 minut. Nowy rekord Dzikówny 5:56,8 jest lepszy o 4,4 sek. od poprzedniego, który również należał do niej.

Doskonały czas uzyskała również **sztafeta Ogniwa 4x200 m st. dow.** w składzie Mroczkowski, Jera, Tołkaczewski, Gremlowski. Uzyskali oni wynik 9:36,4, lepszy od dawnego rekordu o 16,4 sek. i wynosił 3:14,4.

Sztafeta Gwardii, która zajęła **drugie** miejsce (9:48,4) uzyskała **również czas lepszy od starego rekordu Polski.**

Trzeci rekord ustanowił **Gremlowski** na 200 m st. dow. — 2:17,4.

Na 50 m z granatem Belczyk (Ogniwo) poprawił ponownie rekord Polski, który ustanowił w eliminacjach. — Czas uzyskany przez Belczyka wynosi 31,3 sek. i jest o 0,5 sek. lepszy od starego rekordu.

Ostatnim rekordem był wynik — 3:13,8 osiągnięty przez **Dobranowską** (Ogniwo) na 200 m st. mot. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał również do Dobranowskiej

Weinberg bije rekord Polski

WARSZAWA (PAP). Na zawodach lekkoatletycznych Spartakiady zawodnik Gwardii Zygmunt Weinberg ustanowił nowy rekord Polski w trójskoku, osiągając 14,87 m.

Było również kilka niespodzianek, do których zaliczyć należy zdobycie tytułu mistrzowskiego w biegu na 200 m kobiet przez Orsztynowicz, zwycięstwo Kardasia w biegu 110 m przez płotki oraz dalekie miejsce Statkiewicza w biegu na 800 m.

Bieg na 3000 m z przeszkodami wygrał bezapelacyjnie Graj. 110 m przez płotki finał: 1) Kardaś (CWKS) — 16.0, 2) Wolski (Gwardia) — 16,0, 3) Krzyżanowski (Spójnia) — 16,1.

Rzut oszczepem mężczyzn (finał) wygrał Sidło — 63.01.

1) Sidło przed Kujawą (CWKS) — 57,28 i Sumińskim (AZS) — 54,88.

200 m: 1) Stawczyk (AZS) — 22,0, 2) Mach I (Budowlani) — 22,0, 3) Kiszka (Unia) — 22,1, 4) Buhl (Gwardia) — 22,5.

Finał biegu 200 m kobiet zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Orsztynowicz (Gwardia). Faworytka biegu, Minnicka, była dopiero trzecia.

W finale biegu na 800 m. zwyciężył Korban (Spójnia).

Siatkówka

WARSZAWA. — W czwartym dniu rozgrywek w siatkówce w eliminacjach przedpołudniowych padły następujące wyniki:

Siatkówka męska:
Włókniarz — LZS 2:1 (5:15, 15:3, 15:11), Kolejarz — Unia 2:1 (15:8, 13:15, 15:15), AZS — Stal 2:0 (15:9, 16:14).

Siatkówka kobiet:
Ogniwo — Stal 2:0 (15:8, 15:5), Gwardia — Spójnia 2:0 (15:4, 15:11).

Koszykówka

WARSZAWA. — W dalszym ciągu spotkań w koszykówce mężczyzn i kobiet gry były bardzo ciekawe i zacięte.

Na wyróżnienie zasługuje postawa młodych koszykarzy Ogniwa, którzy stawili zacięty opór rutynowanym zawodnikom Kolejarza. Zwyciężył Kolejarz 70:54 (33:24).

Koszykarze Stali wygrali nieznacznie z Budowlanymi 45:44 (22:25).

W koszykówce kobiet Spójnia pokonała zdecydowanie Stal 60:35 (33:24), a CWKS wygrał z Unią 40:33 (22:13).

Dziś
Debisz — Nagajski

Do najciekawszych walk turnieju bokserskiego zaliczyć trzeba walki, które odbędą się dziś przed południem, a mianowicie: Justka — Łakomy, Brzóska — Faska, Greń — Woźniak, Komuda — Ścigała, Walaszczyk — Nowara.

Po południu natomiast walczyć będą między innymi Debisz z Nagajskim, Kolczyński z Krupińskim, Jaskóła z Gościańskim, Szymura — Grzelak, Panke — Pasławski.

Jest na nich sposób

Jakaś urzędniczka w buchalterii pomyliła się w rachunku i w zestawieniu wpisała błędną pozycję, bo myślała w tej chwili z niepokojem, czy dostanie dla dziecka masło.

Jakiś pracownik odłożył załatwienie pilnej sprawy do jutra, pragnąc jak najprędzej wyrwać się z zakładu pracy, żeby dostać cukier.

Jakaś robotnica nie poszła po pracy na szkolenie zawodowe, bo bała się, że nie dostanie mydła do prania...

Jeżeli przyjmiemy teraz, że takich wypadków mogło się zdarzyć dużo w wielotysięcznym przemysłowym mieście — wówczas potrafimy sobie uzmysłowić, jak wielkie szkody z tych drobnych wypadków mogą powstać dla gospodarki naszego kraju.

A teraz pomyślmy, że jest ktoś, komu zależy na dezorganizowaniu naszej gospodarki, na hamowaniu rozwoju naszego życia, na przeszkodzeniu nam w pracy. Komu na tym zależy nie potrzebujemy sobie powtarzać. Wiemy aż nadto dobrze.

Ludzie ci nie przyjdą do robotnika powiedzieć — „pracuj gorzej, mniej wydajnie", bo wiedzą, że nie tylko odtrąci ich z oburzeniem, lecz odda w ręce ludowej sprawiedliwości.

Ludzie ci nie przyjdą do buchaltera namawiać — rób pomyłki w rachunkach, żeby wprowadzić chaos w gospodarce instytucji — bo wiedzą, że grozi im to samo.

Oni muszą szukać innych sposobów.

Ich bronią w walce z narodem w równej mierze jest pistolet, którym mordują Stefana Martykę, jak szeptana do ucha plotka.

I tam, gdzie nie mogą użyć pistoletu, szepcą do ucha — uważaj, nie będzie mydła, nie myśl teraz o przekraczaniu normy, pomyśl lepiej czym będziesz się jutro mył.

Szepcą — zobaczycie, że z cukrem będzie źle, myślcie o cukrze.

Gadają — widzicie jak jest z mięsem, starajcie się na gwałt o mięso.

I żeby plotka lepiej skutkowała starają się barykadować drzwi sklepów ogonkowymi specami, żeby nie dopuścić do lady robotnicy wracającej z fabryki i urzędnika po biurze.

I starają się jak mogą siać truciznę nieufności i rozgoryczenia.

I cieszą się gdy trucizna zaczyna działać, gdy rosną ogonki przed sklepami, gdy bezmyślni ludzie powtarzają spreparowane przez nich plotki, gdy tłoczą się, denerwują i narzekają.

Cieszą się bo zarabiają na tym, bo spełniają wyznaczoną im przez wrogów Polski rolę, bo mają wreszcie nowy pokarm dla złudzeń, że wrócą kiedyś „ich czasy" — ich majątki, ich fabryki i sklepy...

*

A teraz spójrzmy na tę samą sprawę z innej strony.

Pani Marysia K. pracowniczka jednej z łódzkich instytucji powiedziała wczoraj — no, udało mi się, dwa dni straciłam, biegałam od sklepu do sklepu, ale o cukier się nie martwię — mam w tej chwili w domu przeszło 30 kg.

Jakaś pani Zosia „ma spokój" z mydłem — udało jej się wczoraj kupić prawie 6 kg.

A „zapobiegliwy" pan Zenon może jeść konserwy. Mo że jeść rano, w południe i wieczorem przez pół roku chyba bez przerwy — tyle ich nakupił.

To są ludzie, na których trucizna podziałała. Zamiast zdemaskować i napiętnować wrogiego plotkarza — posłuchali go, pobiegli coprędzej do sklepu i rzucili się na towary, byle jakie, byle więcej, zaskakując nieprzygotowany na to aparat dystrybucyjny, pociągając za sobą innych, swą bezmyślną łatwowiernością przyczyniając się do wprowadzenia trudności w zaopatrzeniu miasta.

A przecież nasz państwowy aparat dystrybucyjny jest jeszcze młody i małodoświadczony. Ma i bez tego dosyć trudności.

A przecież nasze środki transportowe nie są jeszcze tak wielkie, żebyśmy mogli natychmiast dowieźć wykupione nagle za podszeptem wroga towary...

Dla ilustracji ograniczymy się do jednego tylko, ale za to bardzo wymownego, przykładu. Oto w sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej 82 w ciągu jednego dnia wykupiono ROCZNY(!) zapas soli, dwumiesięczny — mąki. Czy soli jest u nas mało? Nonsens. Mamy jej dosyć. I szybko — i ten sklep i każdy inny potrafimy zaopatrzyć znowu w sól. A także w kaszę i w mąkę i w mydło. Nie przeszkodzi nam w tym najbardziej reakcyjna plotka, ani bezmyślność łatwowiernych idących na jej lep.

Ale nie tylko chodzi o to. A nawet nie tylko o to, że trzeba przerzucić dodatkowe potrzebne gdzie indziej środki transportu dla wyrównania nagle powstałych luk. Ani nawet o chwilową dezorganizację normalnego trybu pracy placówek handlowych.

Chodzi przede wszystkim o ludzi, których probuje się odciągnąć od zakładów pracy, zmniejszyć ich energię i wydajność, natchnąć niezadowoleniem.

Taki jest cel wroga i takie jego sposoby.

A teraz pomyślmy. — Kogoś, kto chciałby zepsuć naszą maszynę, przerwać naszą pracę, namawiać do jej gorszego wykonywania odpędzilibyśmy bez namysłu precz, zdemaskowali i potępili. Otóż tak samo powinniśmy zdemaskować i potępić każdego, kto nam szepce do ucha wrogą plotkę — każdego plotkarza i spekulanta.

Takie tylko, jednomyślne w całym społeczeństwie stanowisko potrafi nas ubezpieczyć przed wroga robotą i zapewnić zwycięstwo na jeszcze jednym odcinku walki przeciw tym wszystkim, którzy chcą zahamować naszą pracę, którzy chcą powstrzymać rozmach naszego wspaniałego socjalistycznego budownictwa. (w)

Chłopi
z woj. łódzkiego współzawodniczą w kontraktacji

Współzawodnictwo kto więcej zakontraktuje trzody chlewnej ogarnęło w tej chwili już większość gromad w naszym województwie. Uchwała rządu gwarantująca hodowcom poważne korzyści i udogodnienia sprawia, iż wiele gromad kontraktuje ponadplanowe ilości trzody.

Gromada Kruszów w pow. łódzkim wezwała do współzawodnictwa gromadę Garbów i Głuchów. Oprócz przedterminowego zakończenia kontraktacji trzody, chłopi tych gromad współzawodniczyć będą w siewach jesiennych i sprzedaży zboża.

W gm. Błonie pow. kutnowskiego zakontraktowano już ponad 200 tuczników. Poważne ilości trzody zakontraktowały również gminy Czarnocin i Brójce.

Szczególny sukces osiągnęli chłopi z gromady Żdżary pow. rawsko - mazowieckiego, którzy zakontraktowali na I kwartał 1952 r. dwukrotnie więcej niż przewidywał ich plan gromadzki. (k)

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 12.9. Oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich odpierają pomyślnie na wszystkich frontach ataki nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie wschodnim w rejonie na północ od Jangu oddziały Armii Ludowej odparły pomyślnie przeszło 10 ataków nieprzyjaciela, który usiłował przerwać linie obronne Armii Ludowej.

Szkoła na budowie

Eksperyment krakowski można z powodzeniem zastosować w naszym województwie

EKSPERYMENT narodził się w Krakowie. Punktem wyjścia był moment podniesienia wydajności pracy na większych budowach. Chodziło o przestawienie pracy na nowoczesne metody, przy zastosowaniu wszystkich nowych systemów usprawniających ciągłość robót. Sprawa poszła na warsztat **Krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego** i wybór padł na budowę **„Nowa Armatura"** w Borku Fałęckim, jako jedną z większych inwestycji w kraju. Z wielkim rozmachem nakreślone założenia planu wymagały wysokiego poziomu i dobrej organizacji pracy od wykonawców.

TAK NARODZIŁ SIĘ PROJEKT ZAŁOŻENIA WZORCOWEJ SZKOŁY DLA BUDOWNICZYCH NOWEGO SOCJALISTYCZNEGO PRZEMYSŁU

Szkoła taka miała się mieścić na budowie. Po prostu na tym obiekcie zastosowano cały cykl budownictwa socjalistycznego, z jego wzorami opartymi na doświadczeniach Związku Radzieckiego, ze współzawodnictwem opartym na metodach Stachanowa.

Uczniowie tej szkoły, to robotnicy, element często świeży, który na budowę przywędrował ze wsi, lub młodzież bez kwalifikacji zawodowych. Terenem wykładu dla tej szkoły stała się cała budowa.

Utworzono więc zespoły uczniów, pracujących pod opieką przodowników pracy, a po za tym wyodrębniono grupy wykonujące normy oraz grupy tych, **którzy nie wykonywali norm.**

Celem takiej szkoły, jeśli ją tak można nazwać, było podniesienie wydajności pracy, zlikwidowanie zjawisk niewykonywania norm oraz wszechstronne przygotowanie do zawodu nowoprzyjętych, niewykwalifikowanych robotników.

EFEKT BYŁ NADSPODZIEWANY

Wielu uczniów szkoły, dotychczas prostych robotników złożyło egzaminy przed specjalną komisją techniczną czym wykazali, że swój nowy zawód opanowali dostatecznie.

Zapoznawali się, pod okiem fachowych wykładowców-pracowników tej budowy—z właściwym odczytywaniem rysunków technicznych, zapoznali się z planami oraz ich formą, a także sposobem ich wykonywania.

Wszyscy uczyli się zawodu bezpośrednio na budowie. A więc uczniami była cała załoga. Na pokazach praktycznych poznali metody indywidualnego oraz zespołowego sposobu wykonywania prac. Zapoznali się z trudnościami wykonywania zadań.

Przy tej okazji wyszło na jaw szereg pomyłek. Któryś z robotników, pomimo, że był przyuczonym pomocnikiem murarza, został skierowany do „łopaty". Jednak po kilku dniach obserwacji, kierownik robót wciągnął go do murarki. Pokazano mu nowe systemy stawiania murów i po kilku tygodniach wyuczono go dostatecznie zawodu.

Oczywiście, że temu szkoleniu towarzyszyło współzawodnictwo między poszczególnymi zespołami szkoleniowymi. Szkoła ta promieniowała tak że na pozostałych robotników, którzy nie byli bezpośrednio objęci nauczaniem.

PRZYKŁAD Z BUDOWY „NOWEJ ARMATURY" W BORKU FAŁĘCKIM POWINIEN BYĆ PRZENIESIONY NA BUDOWY WOJ. ŁÓDZKIEGO

Trzeba wybrać jedną z budów i na niej wprowadzić doświadczenia „Nowej Armatury".

Jest to tym bardziej sprawa pilna, że **Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane** nie należy do przodujących. Mając pod kierownictwem kilka ważnych budów przemysłowych, boryka się z trudnościami braku fachowych robotników, z czego często powstają opóźnienia w harmonogramach robót.

Z tego właśnie powodu utykała robota w Kombinacie Włókienniczym w Piotrkowie, do dzisiaj utyka praca w Kombinacie Meblowym w Radomsku, nie zawsze wszystko pasuje w Sieradzu.

NAJLEPSZY BYŁBY SIERADZ

Doskonała przykładowa budowa. Tutaj właśnie powinna powstać taka szkoła jak w „Nowej Armaturze". Tym bardziej, że element robotniczy w Sieradzu pochodzi w 95% ze wsi. Ludzie chłonni, chętni nauki zawodu, pełni zapału do pracy.

Obecnie w Sieradzu (na budowie Wykończalni) zmieniło się kierownictwo budowy. Tutaj więc Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane mogłoby po zapoznaniu się z doświadczeniami „Nowej Armatury" wprowadzić metody jej szkolenia.

Gdy jest więc dobre kierownictwo ze strony wykonawcy budowy, jak również ze strony inwestora, nic nie stoi na przeszkodzie wprowadzenia eksperymentu krakowskiego. Resztę inicjatywy pozostawimy działowi szkolenia **Łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego.**

L. Jankowski

Pamiątki starej Warszawy

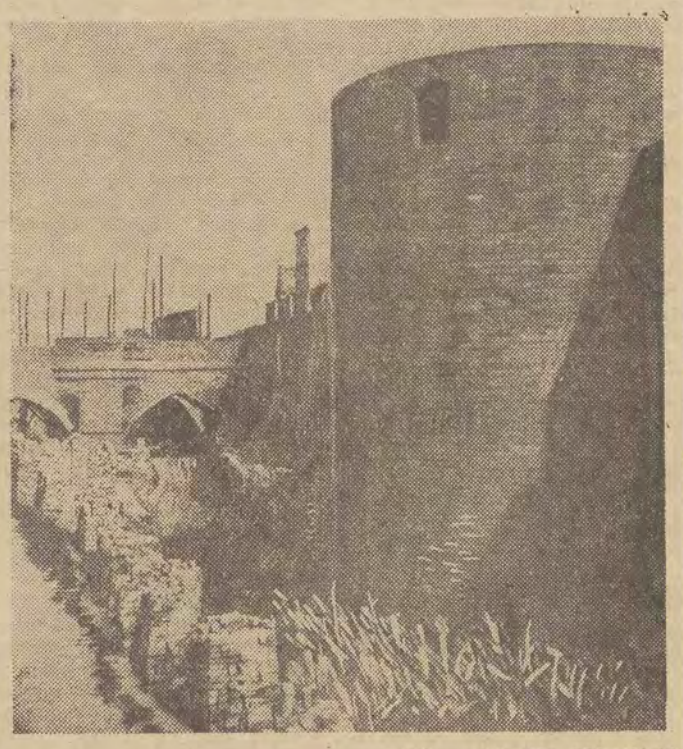

CAF — fot. Zdz. Wdowiński.

Obok nowoczesnych budowli socjalistycznej Warszawy rekonstruuje się z pietyzmem zabytki historyczne, świadczące o chlubnej przeszłości stolicy.

NA ZDJĘCIU: Fragment murów obronnych Starej Warszawy.

To oni budują Warszawę

Eugenia Majcherzak

Czerwone, świeże bloki Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Tu, przy rogu Koszykowej i Marszałkowskiej wykańcza się blok 8a. Widać już zarys przyszłej ulicy, jakże bardzo różniącej się od dawnej Marszałkowskiej.

Wśród robotników na MDM pracuje wiele kobiet. Dawno już przełamano przesąd, że kobiety nie nadają się do pracy w budownictwie. Eugenia Majcherzak jest jedną z przodownic MDM. Pracuje przy wapniarce. Jest zadowolona z roboty i koledzy murarze ją chwalą. Liczba kobiet na budowie stale się zwiększa. Wszystkie dają sobie radę nie gorzej od mężczyzn, stając w rzędzie budowniczych socjalistycznej stolicy.

Aleksander Bartoszewicz

Od 1949 roku Aleksander Bartoszewicz wznosi bloki mieszkaniowe nowej, powstającej Warszawy. Pracuje w zespole betoniarskim. Wykonuje 282 proc. normy. Poza tym musi jeszcze znaleźć czas na pracę społeczną. Jest przewodniczącym oddziałowej rady zakładowej. Zna troski i potrzeby robotników swego oddziału. Zna również budowaną przez siebie dzielnicę MDM. Dla niego plan MDM i rząd wzniesionych już bloków są równie rzeczywiste. Nic dziwnego: murarze warszawscy dlatego tak wysoko przekraczają normy, dlatego przyśpieszają realizację planów — ponieważ są dumni ze swej pracy, dumni są z wielkiej warszawskiej budowy.

Władysław Ostatek

Czołowy murarz MDM, Władysław Ostatek, przyczynił się w dużym stopniu do przedterminowego oddania wykańczanego bloku na 22 lipca.

Władysław Ostatek nie lubi odrywać się od roboty. Układa cegły na drugim piętrze rosnącego MDM-owskiego bloku. Nie przeszkadzajmy mu! Chce on dziś, tak jak co dzień, wykonać 261 proc. normy.

Ationtyckie perełki

Skandal generalski

W akademii wojskowej „West Point" pod Nowym Jorkiem wybuchł skandal, o którym mówi cała Ameryka. Dyplomy oficerskie wydawano za pieniądze. Okazuje się, że fałszowanie wyników egzaminów — to stara tradycja szkoły. Ogłoszono ciekawe dokumenty z lat dawnych, z których okazało się, że wielu czołowych generałów amerykańskich prześliznęło się przez sito egzaminacyjne zwyczajnym szwindlem. Inaczej nie mogliby w ogóle zostać oficerami. Bardzo to dla różnych Mac Arthurów i Ridgwayów nieprzyjemne, bo wszystkie gwiazdki na epoletach stały się nagle dość podejrzaną tandetą.

Spółdzielczość rzemieślnicza wyszła poza rogatki miast

Właśnie skończyły się lekcje. Nauczyciel wstrzymuje jeszcze na chwilę dzieci.

— Przyjechał fryzjer. Będzie strzygł wszystkich.

Po ostrzyżeniu wszystkich dzieci fryzjerzy wsiadają na rowery i jadą do następnej wsi.

Ten pomysłowy sposób niesienia usług fryzjerskich wprowadziła rzemieślnicza spółdzielnia fryzjerska „Uroda" w Wieluniu. Lotne brygady fryzjerskie objeżdżają wszystkie szkoły wiejskie w powiecie i dokonują generalnych „postrzyżyn". Ruchliwa ta spółdzielnia posiada poza tym 5 stałych zakładów fryzjerskich w Wieluniu oraz punkty w Praszce i Osjakowie. Do końca roku uruchomi się dalsze 3 zakłady fryzjerskie na wsiach.

Inny przykład aktywnej, uspołecznionej placówki rzemieślniczej w terenie: spółdzielnia krawców i szewców „Pionier" w Łubnicach. Łubnice to wieś bez światła, odległa o 36 kilometrów od Wielunia, położona na pograniczu 3 województw: łódzkiego, wrocławskiego i poznańskiego. Zdawało by się, że warunki dla rozwoju spółdzielni są trudne. Tymczasem w „Pionierze" pracuje już dziś 56 krawców (w tym 32 kobiety), we wsi istnieje artystyczna cerownia i punkt krawiecki, przewiduje się uruchomienie do końca roku 1 punktu bieliźniarskiego i 4 dalszych krawieckich.

Albo taka spółdzielnia stolarsko-budowlana „Jawor" w Radomsku. Posiada już 5 punktów usługowych, a zamierza uruchomić 2 warsztaty stolarskie i brygady lotne, które obsłużą wieś w zakresie robót szklarskich, ciesielskich, stolarskich itp. Podobnie spółdzielnia „Dąb" w Poddębicach organizuje 2 brygady lotne, dla obsługi 3 powiatów: łódzkiego, łęczyckiego i sieradzkiego.

Spółdzielnia branży odzieżowej „Żakard" w Konstantynowie, produkująca kapy artystyczne, przystępuje w myśl zaleceń PKPG do tworzenia tzw. punktów pracy domowej. Kapy będzie się oddawało do wykończenia kobietom obarczonym rodziną i nie mogącym podjąć się innej pracy jak tylko wykonywanej u siebie w domu. „Żakard" idzie tym kobietom na rękę, aktywizując je jednocześnie dla gospodarki narodowej.

Czy tymi kilkoma przykładami wyczerpaliśmy zagadnienie spółdzielczości rzemieślniczej na terenie naszego województwa? Oczywiście nie. Spółdzielni tego typu, czynnych na naszym terenie z wyłączeniem Łodzi jest 29. Prowadzą one ogółem 90 stałych punktów usługowych w miasteczkach i na wsiach. Do końca roku powstanie dalszych 28 punktów. Lotnych brygad rzemieślniczych czynnych jest 6, a do końca roku liczba ich wzrośnie do 11.

Rośnie również produkcja tych spółdzielni. Np. w branży włókienniczej produkcja II kwartału br. jest wyższa od I kwartału o 31%. Podobnie ma się rzecz w innych branżach. Poprawia się również jakość: maleje ilość braków a rośnie procent I gatunku.

Spółdzielczość rzemieślnicza ma do pokonania poważne trudności lokalowe. Np. założenie spółdzielni krawieckiej w spółdzielni pracy Rokiciny rozbiło się tylko o brak lokalu. Istnieją także trudności kredytowe. Nowopowstające spółdzielnie długo czekają na tzw. kredyt rozruchowy.

Pomimo tych trudności spółdzielczość rzemieślnicza weszła w fazę szybkiego rozwoju i zasięgiem oraz poziomem swych usług wykazuje coraz wyraźniej swą wyższość nad rzemiosłem indywidualnym.

(o.)

Na froncie kontraktacji i skupu

W ostatnich dniach daje się zauważyć na odcinku zaopatrzenia w mięso niewątpliwa poprawa, jakkolwiek jeszcze nie decydująca o całokształcie sytuacji. Stanowi ona w dużej mierze wynik aktywizacji naszego aparatu skupu, który wyciągnąwszy odpowiednie wnioski ze swoich dotychczasowych błędów przystąpił ze zdwojoną energią do wykonywania poruczonych mu zadań. Ekipy centralnego urzędu skupu i kontraktacji, które wyruszały w teren, w ciągu ostatnich kikunastu dni i docierały poprzez kierowników grup hodowlanych na wsiach bezpośrednio do hodowców — przyczyniły się w bardzo poważnym stopniu zarówno do wzrostu podaży, jak i do powodzenia kontraktacji, która, jak wiadomo, rozpoczęła się 1 września i opiera się na bardzo dogodnych warunkach, znacznie korzystniejszych dla hodowców, niż w roku ubiegłym.

Po letnim okresie spadku podaży, który to spadek spotęgowała wroga robota spekulancka i plotki kułacko-reakcyjne — mamy już do zanotowania znaczne sukcesy. Należy do nich m. in. fakt, że skup w ostatnim tygodniu sierpnia w porównaniu do pierwszego tygodnia tego samego miesiąca w skali ogólnokrajowej wykazał wzrost do 175 procent oraz fakt, że w pierwszym tygodniu września wskaźnik skupu w porównaniu do sierpnia wzrósł do 140 procent. Oznacza to, że poprawa na odcinku skupu jest bezwzględnie realna..

Przecenianie faktu wzrostu skupu byłoby jeszcze w chwili obecnej zbytnim optymizmem, bo niewątpliwie nie jesteśmy w stanie dać już tyle mięsa i artykułów mięsnych, ażeby pokryły one całkowicie zapotrzebowanie. Pewne błędy w planowaniu i niedociągnięcia w skali skupu i kontraktacji, które niewątpliwie były wykorzystane i wyolbrzymione przez antynarodowe, wrogie całemu społeczeństwu elementy — spowodowały luki w zaopatrzeniu na odcinku mięsnym, których nie da się usunąć za jednym zamachem Możemy jednak już obecnie spoglądać przed siebie z optymizmem.

Do optymizmu, oprócz skonstatowania, że skup wzrósł i wykazuje w dalszym ciągu poważne tendencje wzrostu, uprawnia nas dotychczasowy przebieg opartej na nowych zasadach kontraktacji. Przebiega ona jak wiadomo od kilkunastu dni i dała już bardzo poważne rezultaty. Nie będziemy tu przytaczali cyfr, bo zmieniają się one z godziny na godzinę przekreślając nieraz najśmielsze oczekiwania, ale nie możemy przejść bez komentarza obok faktu, że chłopi-hodowcy kontraktują wszędzie z chęcią i coraz bardziej rosnącym zainteresowaniem. Przekonują się w coraz to większej mierze, że kontraktacja służy zarówno podniesieniu dobrobytu na wsi, jak i polepszeniu zaopatrzenia ludności miejskiej. Kredyty na zakup prosiąt, zaliczki pieniężne, ulgi podatkowe, ulgi przy skupie zboża i inne udogodnienia, gwarantując chłopom - hodowcom pełną opłacalność i dochodowość hodowli, są rękojmią wzrostu pogłowia nierogacizny.

Po okresie dezorientacji na niektórych terenach, spowodowanej niewłaściwym interpretowaniem ustaw i zarządzeń rządowych przez władze terenowe — wieś nasza, widząc, że władza ludowa tępi nadużycia żelazną ręką (sprawa Gryfic) i widząc, że polityka władzy ludowej jest polityką służącą sprawie pracującego chłopa — zdecydowanie odparła zakusy wroga. Chłopi nie tylko zwiększają swój udział w skupie, ale tak że biorą powszechny udział w akcji kontrakcyjnej i przepędzają spekulantów, rozumiejąc, że na tej drodze leży wzrost ich własnego dobrobytu.

Ilość zakontraktowanej trzody chlewnej, jak również bydła, którego skup spowoduje widoczną poprawę na naszym rynku mięsnym od października — pozwala już obecnie stwierdzić, że najcięższy okres mamy poza sobą, że dzięki słusznej polityce władzy ludowej — weszliśmy na drogę ostatecznego przełamania trudności na rynku mięsnym

Trakt

Nie dadzą rady

— *Pani Ropuchowska, czyś mnie pani czasem nie napuściła. Od kilku dni hurtem kupuję już mydło, cukier i sól...*

— *No i co z tego?*

— *Jako, co z tego? Mnie już pieniędzy zabrakło, a ONI ciągle mają towar w sklepach.*

W świetlicach przyszkolnych i centralnych młodzież znajdzie warunki do pracy i odpoczynku

Z nowym rokiem szkolnym przy każdej szkole uruchamia się świetlice, w których młodzież może odrabiać lekcje oraz spędzać czas na miłej i godziwej rozrywce.

Oprócz świetlic obejmujących dzieci z jednej szkoły po wstaną po raz pierwszy w tym roku świetlice centralne. Te ostatnie urządzone przy szkołach dysponujących odpowiednimi do tego celu pomieszczeniami obejmą młodzież z kilku sąsiednich szkół.

Jeśli chodzi o północną dzielnicę miasta, to centralne świetlice projektowane są w szkole przy ul. Sędziowskiej 8—10 i przy ul. Łagiewnickiej 90. Dzielnice południowa i śródmieście wytypują siedziby tych świetlic jeszcze w tym tygodniu.

W świetlicach centralnych przewiduje się również dożywianie dzieci. (k)

Kto szuka głupich?

Pojawiły się kilka dni temu przed sklepami spożywczymi i tkwiły tam od rana do wieczora. Kto? — naturalnie kolejki. Wykupywano co się dało. Na pierwszy ogień poszedł cukier, po tym mąka, kasze, mydło, sól, zapałki. A później jeszcze, buliony, sztuczny pieprz, namiastki kawy, cykoria, zupy w proszku. Oczy biegały nerwowo po półkach sklepów, a usta pytały „A co w tym pudełeczku, a co w tych torebkach? Grochówka w proszku? To ja poproszę 80 pudełek".

Różne, rozhisteryzowane paniusie, ogarnięte chorobliwą paniką wołały „Wszystkiego zabraknie... kupujcie, co się da". Zasiana przez wrogie elementy, kłamliwa plotka rosła i pęczniała, przybierając najrozmaitsze postacie, występując w najróżniejszych wariantach. Podważyć równowagę w zaopatrzeniu miasta, zasiać zamęt i panikę, zdezorganizować rynek — oto jej cele.

I ludzie nie bacząc na nic rzucili się na sklepy. Jakie jest pokłosie tej kilkudniowej „inwazji"? Zajrzyjmy do kilku sklepów łódzkich.

W sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej 82 w ciągu ostatnich trzech dni sprzedano nieprawdopodobne wprost ilości cukru, mąki i kasz. **W ciągu jednego tylko dnia** — ubiegłej soboty **sprzedano całotygodniowy zapas cukru, dwumiesięczny zapas mąki i roczny zapas soli. Z kasz samej manny sprzedano 400 kg.**

W sklepie PSS nr 610, gdzie normalnie sprzedawano dziennie 15 do 20 kg manny, w ciągu ub. poniedziałku sprzedano 250 kg. **Zapasy mydła, które leżały na składzie od dwóch lat, w ilości ok. 700 kg zostały rozsprzedane w ciągu trzech dni.**

W sklepie PSS nr 55 w ciągu trzech dni „poszedł" **miesięczny zapas cukru, półroczny zapas soli i miesięczne zapasy mąki i kasz. Ryżu sprzedano tyle, ile normalnie sprzedawano przez rok.**

W sklepie MHD nr 323 znikł w ciągu jednego dnia, ub. poniedziałku: **7-miesięczny zapas soli, półroczny zapas mąki, 3-miesięczny zapas oleju i 4-miesięczny zapas zapałek.** Idiotyczne kłamstwo, które można obalić w każdej chwili, rozprzestrzeniło się szybko, nie wydając zbyt dobrej opinii łodzianom: „zapałki zdrożały".

Weźcie te „droższe" zapałki policzcie, sprawdźcie, że jest ok. 65 sztuk, podczas gdy w tych „tańszych" było przeciętnie 48. Pomnóżcie, podzielcie, dodajcie, odejmijcie — i przestańcie opowiadać bzdury.

A dyrekcje handlu uspołecznionego uruchomić musiały wszelkie możliwe środki transportu, pożyczono nawet część wozów PKS, dla przewożenia tych artykułów z magazynów i hurtowni, dla zaspokojenia klientów. A ludzie kupują i kupują. Nie zwracając uwagi na to, że zbliża się zima, że trzeba będzie kupić ciepłą odzież, że na to wszystko trzeba pieniędzy.

Zapamiętawszy się w wykupywaniu niektórych artykułów spożywczych łodzianie przestali zaopatrywać się w warzywa i owoce, które gniją i marnują się. A ci, którzy chcieliby je kupić uciekają od drzwi przerażeni tłokiem w sklepach. Bo dwóch godzin naprawdę nie warto stać w kolejce po 1 kg jabłek.

Na koniec mała informacja wszystkim amatorom soli, którzy dla niewiadomych celów wykupują ten produkt kilogramami, uprzejmie komunikujemy, że sklep PSS nr 55 przy ul. Piotrkowskiej 29 odsyła do domu sól tym, którzy chcą kupić 50 kg lub więcej.

Niedzielne wycieczki

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze urządza w przyszłą niedzielę, dnia 16 września 2 wycieczki:

Pierwsza z nich zwiedzi Stare Miasto. Zbiórka uczestników o godz. 9.15 przed Archiwum Miejskim na Pl. Wolności 1. Druga wycieczka odjedzie do Tuszyna. Chętni zbiorą się o godz. 8.30 na Pl. Niepodległości przy przystanku odjazdowym do Tuszyna.

Na następną niedzielę projektuje się wycieczkę do źródeł Bzury w Łagiewnikach i do Zgierza.

Futra, pelisy, kożuszki... Kuśnierze — spółdzielcy przed sezonem zimowym

W związku z nadchodzącym sezonem zimowym ważne zagadnienie stanowi produkcja futer. Z zakładu garbarskiego Spółdzelni Pracy „Kuśnierz" wychodzą coraz większe ilości skór baranich, fokowych, lutrowych, króliczych i jagnięcych przeznaczonych dla produkcji futrzanych pelis i kurtek damskich i męskich oraz kożuszków dziecięcych.

Produkcja ostatniego sezonu opiera się wyłącznie na wykorzystaniu odpadków cielęcych i baranich, z których produkuje się błamy do pelis, kurtki damskie, oraz kożuchy wartownicze i szoferskie, w które spółdzielnia zaopatruje liczne instytucje i przedsiębiorstwa państwowe.

Na szczególną uwagę zasługuje nieznana dotąd produkcja kurtek damskich z czołowin cielęcych, których przeróbka daje bardzo duże oszczędności.

Ogółem wykorzystano w pierwszym kwartale 20 ton odpadków tj. wykonano 120% normy, co dało ponad 800.000 zł oszczędności.

Do końca roku 1951 spółdzielnia zużytkuje jeszcze 10 ton czołowin cielęcych i utrzymując tempo obecne, wykona plan roczny już w listopadzie.

W związku z zużyciem odpadków plany inwestycyjne przewidują rozbudowę i rozwój działów przeróbek. Plan obejmuje rozszerzenie lokali, zwiększenie i udoskonalenie istniejących maszyn i zakupie nie kilku nowych. (kl.)

Kursy księgowości, stenografii i pisania na maszynie organizuje DOSZ

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego organizuje w bieżącym roku szkolnym szereg kursów, których absolwenci zdobędą kwalifikacje księgowych, stenotypistów i maszynistek.

Kursy księgowości obejmować będą 2 stopnie nauczania (niższy i wyższy). Kurs pierwszego stopnia wyucza podstaw księgowości. Na drugim stopniu słuchacze pogłębiają swą wiedzę, kształcą się na samodzielnych księgowych. Nauka na każdym stopniu nauczania trwać będzie 8 miesięcy (10—12 godz. tygodniowo). Warunkiem przyjęcia na niższy kurs księgowości jest ukończenie przynajmniej 9 klas szkoły ogólnokształcącej.

Na kurs wyższy przyjmuje się kandydatów, którzy posiadają praktykę zawodową w księgowości.

Kursy stenografii przewidziane są dla początkujących i dla zaawansowanych (dwustopniowe). Czas nauki obejmuje 4 miesiące (80 godz.) na jednym kursie. Warunkiem przyjęcia dla początkujących jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, dla zaawansowanych — złożenie egzaminu wstępnego ze stenografii.

Kursy pisania na maszynach będą dwojakiego rodzaju: wyuczające i doskonalące. Słuchacze kursu wyuczającego zdobędą wiedzę i umiejętności potrzebne do objęcia pracy w charakterze maszynistki. Nauka trwać będzie 4 miesiące. Warunki przyjęcia — ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Na kurs doskonalący przyjmuje się osoby już zaawansowane. Celem tego kursu jest podniesienie kwalifikacji zawodowych, rozwinięcie techniki pisania na maszynie i wzbogacenie wiadomości z ortografii. Nauka trwać będzie 3 miesiące.

W sprawie zapisów i szczegółowych informacji należy zgłaszać się do kancelarii Ośrodka Kursowego w Łodzi, ul. Południowa 16, tel. 205-65 w godz. od 9 do 14.

Trzy nowoczesne podstacje i nowe wagony silnikowe usprawnią komunikację tramwajową

O 12% więcej pasażerów przewiozły tramwaje i autobusy MPK w I półroczu br. w porównaniu z tym samym okresem roku ub. Ta wysoka cyfra przy tej samej ilości taboru pociąga za sobą konieczność wysokiej sprawności technicznej przedsiębiorstwa, skrócenia czasu remontów wagonów, wymiany torów i przebudowy całego szeregu urządzeń elektrycznych.

W br. na liniach miejskich i pozamiejskich, łącznie z przedłużeniem linii na Zarzewie, wybudowano i wymieniono 11 km toru. Prace te, jak np. koło Proboszczewic polepszyły bezpieczeństwo ruchu i wpłynęły na jego usprawnienie.

W najbliższych tygodniach przystąpi się poza tym do budowy węzłów przy zbiegu ul. Północnej i Franciszkańskiej oraz Zachodniej i Limanowskiego. Pozwoli to w końcu br. zmienić kierunek pociągów aleksandrowskich i linii 8 i 15. Prowadzi się także kapitalne remonty sieci i kabli zasilających przed Helenówkiem.

Największą jednak chyba inwestycją MPK w br. jest budowa 3 podstacji transformatorowo-prostownikowych. Jedna z nich w śródmieściu została już uruchomiona, dwie pozostałe znajdują się w budowie.

Przy wykańczanej obecnie podstacji w północnej dzielnicy miasta, której uruchomienie w październiku będzie miało kapitalne znaczenie dla usprawnienia ruchu tramwajowego, wyróżniła się szczególnie brygada starszego majstra Mariana Pacuszki. Pewne opóźnienie w dostawie urządzeń, nadrabia ona ofiarną pracą, przyśpieszając czas montażu urządzeń, średnio o 25%.

Należy zwrócić uwagę, że skomplikowane urządzenia podstacji całkowicie wykonano w kraju.

Uruchomienie trzeciej podstacji w płd.-zach. dzielnicy miasta, która oddana zostanie z końcem grudnia br. jest decydującym czynnikiem w budowie nowej linii tramwajowej na Karolew.

W końcu br. MPK otrzyma kilkadziesiąt jednostek silnikowych. Przyczyni się to do dalszego usprawnienia ruchu.

Jeśli chodzi o zaplecze techniczne zakładów, do końca roku wykończone zostaną hale wielkich nowoczesnych warsztatów remontowych, które oddane zostaną do użytku w roku przyszłym. Usprawniając zaś swój transport wewnętrzny MPK wprowadzają elektryczne wózki do przewozu materiałów.

Dużo zmian przyniesie także rok przyszły. Przede wszystkim dalszą przebudowę węzłów, co pozwoli w końcu przyszłego roku na całkowite wyeliminowanie tramwajów z ul. Piotrkowskiej.

Projektuje się również budowę trolejbusowni i nowej wielkiej zajezdni w północnej dzielnicy miasta. (les)

A w sklepiku nie ma nic...

(Opowiadanie krótkie)

Interesik Bronisława Rosiaka z ul. Długosza prosperował nieźle, bo właściciel „miał głowę na karku".

— Trzeba umieć wykorzystać koniunkturę — oto była jego dewiza.

Ma się na przykład kilka worków sody. Sprzedać? Nie. Poczeka się, aż chwilowo zabraknie w sklepach spółdzielczych. Wtedy można będzie po troszku wyjmować z piwnicy i uszczęśliwiać tym artykułem znajomych. Oczywiście za odpowiednią cenę.

Mięsa nie ma? U Rosiaka można dostać.

O co chodzi? O proszek do prania? Zrobi się. Tylko tssss!

Ale kiedy 25.8. w sklepiku „dzielnego" handlowca zjawiła się urzędowa komisja, okazało się, że niczego nie ma.

Mięso? Skąd. Nie daj Boże! Ja sam już od dwóch tygodni żyję jarzynką.

— A może jakieś konserwy?

— Ale, gdzie tam! Ani puszki. Zresztą, proszę spojrzeć — wymownym gestem wskazał na półki, gdzie rzeczywiście trudno było znaleźć coś podejrzanego.

Obywatele z Komisji byli jednak natrętni.

— To może przejdziemy się do mieszkania?

No, cóż? „Gość w dom..." Nie wypadało odmówić. I tu okazało się, że kupiec wcale nie był cudotwórcą, jakby to wynikało z zestawienia powyżej podanych faktów.

Jeżeli się niektórym klientom sprzedawało, to towar musiał gdzieś się znajdować. I rzeczywiście znalazł się.

Były tam i konserwy i kakao i mięso. Tudzież 17 l oleju, słonina, gilzy, margaryna, oraz wino w obfitej ilości.

Znalazło się około 30 kg proszku do prania i 3 worki sody.

Jeżeliby miały one służyć dla własnego użytku, świadczyłoby to bądź co bądź o niezwykłym zamiłowaniu gospodarzy do czystości.

Nieuprzejmi obywatele z komisji stanęli jednak na stanowisku że cała ta sprawa wygląda na dość podejrzaną.

Przekonania ich nie zmienił nawet argument w postaci 150 zł, które usiłowano wsunąć do kieszeni jednemu z milicjantów.

Znaleziony towar zarekwirowano, a co cięższe artykuły zostawiono u gościnnego kupca na przechowaniu. Kiedy jednak za dwa dni zgłoszono się po ich odbiór, okazało się, że z trzech worków sody zostało tylko 9 kg.

Ta dziwna przemiana ilościowa zharmonizowana została prawdopodobnie ze zmianą trybu życia spekulanta-„higienisty". Najbliższy bowiem okres jego życia upłynie bez trosk o uzupełnienie braków w handlu. W cichym osamotnieniu.

Abbe

Notatnik łódzki

O izolatorach wysokiego napięcia dowiemy się na odczycie mgr. inż. J. Fekecza, który wygłoszony zostanie dzisiaj o godz. 19 w lokalu NOT, Piotrkowska 102.

✲

Sesja DRN Łódź-Południe odbędzie się 18 września o godz. 17,30 w lokalu Kom. Dzielnicowego PZPR ul. Sopocka 3/5. Na porządku obrad m. in. sprawozdania: komisji do walki z analfabetyzmem i z akcji żniwno-omłotowej, skupu zboża i przygotowań do akcji jesienno-siewnej, oraz plan pracy Prezydium na IV kwartał br.

✲

Możesz zostać metalowcem, kamieniarzem, mechanikiem, pracownikiem przemysłu drzewnego oraz ceramiki budowlanej, zapisując się w PO SP do szkoły zawodowej o wyżej wymienionym kierunku. Do szkół tych przyjmowani są mężczyźni w wieku od 16 do 19 lat. Wymagane wykształcenie: 6 klas szkoły podstawowej. Spiesz się! Zgłoszenia przyjmowane są bowiem tylko do 25 bm.

✲

Uroczyste rozpoczęcie działalności MDK w br. szkolnym odbędzie się w sobotę, 15 bm. o godz. 16. Zapisy do MDK przyjmowane są codziennie w godz. od 13 do 20.

Festiwal filmów węgierskich

21 miast na terenie całej Polski objętych zostało festiwalem filmów węgierskich. Odbędzie się on po raz pierwszy w Polsce w dniach od 18 do 27 września i zapozna nas z czołowymi osiągnięciami kinematografii węgierskiej.

W Łodzi w tym okresie obejrzymy 5 filmów. Oto ich kalendarzyk: 18 i 19 bm. „Honor i sława", 20 i 21 bm. „Piędź ziemi", 22 i 23 bm. „Wyzwolona ziemia", 23 i 25 „Małżeństwo Katarzyny", 26 i 27 „Tajemnica szybu naftowego". Filmy te wyświetlane będą w kinach „Polonia" i „Wisła".

Okręgowy Zarząd Kin już od 14 bm. uruchamia przedsprzedaż biletów w tych kinach w godz. 10—12 i 14—16. Poza tym specjalne miejsca honorowe kierownictwo kin będzie rezerwowało dla przodowników pracy. Dla zakładów przemysłowych pracujących na kilka zmian przewidziane są specjalne seanse dodatkowe.

W najbliższych dniach zostaną także umieszczone gablotki z fotosami z filmów węgierskich w kilku punktach miasta.

REFLEKTOREM po ŁODZI

KAWA PRZY KURZU

Ludzie mają na ogół uzasadnioną odrazę do kurzu. I dlatego prawdopodobnie tępi się go na każdym kroku. W każdej instytucji jest nawet taka specjalna osoba, która zajmuje się likwidacją kurzu.

Jak się więc rzekło nie lubimy kurzu, ani w biurze, ani na warsztacie pracy, ani w domu, ani tym bardziej w miejscach przeznaczonych do konsumcji — jak np. w kawiarni „Warszawianka". A tam się zdarza, że stoliki pokryte są warstwą kurzu, skutkiem czego bywalcy kawiarni muszą po wypiciu kawy energicznie wycierać łokcie.

DLACZEGO?

Jest taki mądry zwyczaj, że jak się ktoś spóźnia do kina to musi poczekać aż się skończy dodatek, a dopiero w czasie przerwy może wejść.

Mądry ten zwyczaj nie panuje w kinie „Rekord", gdzie oglądanie kroniki filmowej przerywane jest przez wchodzących spóźnialskich, którzy hałasują i zasłaniają ekran. Dlaczego?

BEZ KOLEJKI

Jeśli zdarzy się, że w sklepie uformuje się kolejka, to musza w niej stać cierpliwie wszyscy bez wyjątku. Z jednym tylko wyjątkiem. Stanowią go osoby kupujące wódkę. Z nieznanych nam bliżej powodów sprzedawcy wielu sklepów łódzkich mają specjalny sentyment do tych właśnie osób. Są one obsługiwane szybko, uprzejmie i bez czekania.

Narazie wstrzymamy się z wymienianiem „po numerze" tych sklepów. Czekamy aż się poprawią.

RADIO

CZWARTEK, 13 września.

Wiadomości — godz. 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.

11,45 „Głos mają kobiety". — 13,25 Program dnia. 13,30 Audycja szkolna dla klas I—II; 13.50 Chwila muzyki. 13.55 Aud. szkolna dla klas IV; 14,15 Transkrypcje skrzypcowe popularnych melodii. 14.30 — Reportaż literacki. 14.45 Polska pieśń masowa. 14,50 Melodie operetkowe. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Krakowiaki kompozytorów polskich w wyk. E. Rezlera. 16,10 Karol Szymanowski — Nokturn i Tarantella. 17.05 Odpowiedź fali „49". 17,15 Koncert rozrywkowy. 18,00 Radiowy poradnik językowy. 19,00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 20.26 Wiadomości sportowe. 20,30 Koncert krakowskiego chóru PR. 20,50 Koncert w wyk. ork. Rozgł. Bydgoskiej PR. 21,30 Kwadrans muzyki tanecznej. 21,45 Wspomnienia robotnicze. 22,00 Muzyka i aktualności. 22.30 „Spartakiada". 23,10 Koncert chóru i ork. Rozgł. Wrocławskiej. 23,55 — Chwila muzyki.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ

11.40 Chwila muzyki. 13,20 Chwila muzyki. 16.20 Nowe nagrania płyt marki Muza. 16.30 „Nasza stolica". 16,50 Aktualności. 18,15 — Spartakiada. 18,30 Muzyka z płyt. 18,40 Od naszych korespondentów. 18,50 Reportaż. 18.55 Omówienie programu na jutro. 19,20 Koncert rozrywkowy.

Czwartek 13 WRZEŚNIA
Filipa
JUTRO:
Podw. Krzyża

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe . .	104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna . .	8
Miejski Ośrodek Informacji . . .	159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 4 (Daszyńskiego 19), A. S. nr 7 (Wólczańska 37), A. S. nr 44 (Piotrkowska 225), A. S. nr 18 (Zgierska 146), A. S. nr 22 (Nowotki 12), A. S. nr 34 (Wojska Polsk. 56), A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 24). Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

TEATRY

PAŃSTW. TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 19 — „Świecznik". Dozw. od lat 18.

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 — „Jacht Paradise".

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czardaszka".

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 94) o godz. 20 „Mąż i żona".

PAŃSTW. TEATR NOWY (Więckowskiego 15) — o godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".

TEATR „ARLEKIN" — (ul. Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".

CYRK Nr 2 (Plac Niepodległości) Dziś i codziennie godz. 19.15, w niedzielę i święta dwa przedstawienia — godz. 15.30 i 19.15.

CO? gdzie? KIEDY?

KINA

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Ulica graniczna" — godz. 18, 20; dozw. od lat 16.

BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Kulisy ringu", dod. „Nauka i technika" nr 13/50 — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Naukowo - Oświatowy" nr 30/51, PKF nr 37/51 „Konie", „Dokerzy Francji" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Wesołe zawody", dod. „Walka o mistrzostwa" godz. 16, 18, 20.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Górą dziewczęta", dod. „O nowe jutro" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 12.

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Skarb rodziny Goupi" — godz. 16.30, 18.30 20.30 — dozw. od lat 16.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — „Złote jezioro", dod. — „W górach Krymu" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 7.

REKORD (Rzgowska 2) — „Romans z kontrabasem" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 7.

ROBOTNIK (ul Kilińskiego 178) — dla młodz. — „15-letni kapitan" dod. „Czarodziejska torba" — godz. 18, 20.

ROMA (ul Rzgowska 84) „Bitwa o szyny", dod. „Ciernik" — godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — — nieczynne.

STYLOWY (ul Kilińskiego nr 123) — „Rodzina Sonnenbrucków", dod. „Częstochowa" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Zwycięski powrót" — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Raczek się spóźnia" — dod. „Awaria" — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.

WISŁA (Daszyńskiego 1)— „Milczenie jest złotem" — godz. 16,30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 16.

WŁÓKNIARZ (ulica Próchnika nr 16) — „Scott na Antarktydzie" godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 12.

WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego nr 16) — „Aktorka" — godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 12.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Jubileusz", dod. „Komuna Paryska" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 12.

Zza kulis
łódzkich teatrów

Państwowy Teatr Nowy pracuje intensywnie nad zamierzonym wystawieniem tragedii Juliusza Słowackiego „Horsztyński". Będzie to pierwsza pozycja z klasyków polskich w repertuarze teatru Nowego. Dzieło Słowackiego będzie wystawione pod zmienionym, ideowo bardziej odpowiadającym istotnej treści tytułem — „Kossakowscy".

Poważnie zaawansowane próby są prowadzone pod kierownictwem Janusza Warmińskiego, który jest reżyserem tej ciekawej pozycji repertuarowej. Rola Horsztyńskiego jest obsadzona przez Józefa Pilarskiego, dubluje zaś S. Butrym. W roli Hetmana wystąpi Bryliński.

Premiera odbędzie się prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca.

❁

W Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza w próbach znajduje się znakomita komedia Fredry „Zemsta". Reżyseria, inscenizacja oraz scenografia spoczywają w rękach dyr. Galla.

Premiera „Zemsty" odbędzie się prawdopodobnie w pierwszej połowie przyszłego miesiąca. (s)

Świetlice łódzkie
przygotowują się
do festiwalu polskich sztuk współczesnych

Dwie tegoroczne wielkie imprezy kulturalne: festiwal polskich sztuk współczesnych i festiwal muzyki polskiej, których świadkami będziemy w zbliżającym się sezonie jesienno-zimowym, staną się imponującym przeglądem dorobku związków zawodowych w dziedzinie kultury.

Do szlachetnej rywalizacji w ramach obu wymienionych festiwalów staną wszystkie w kraju świetlice przyzakładowe. Najlepsze związkowe zespoły amatorskie, wyłonione na eliminacjach powiatowych i wojewódzkich, które odbędą się w grudniu br. — spotkają się w lutym przyszłego roku w Warszawie na eliminacjach centralnych.

CRZZ wytypowała do festiwalu 16 nowych sztuk współczesnych, a ponadto dopuściła również szereg sztuk uprzednio wydanych.

Zespoły łódzkich świetlic przyzakładowych przystąpiły już „całą parą" do przygotowywania sztuk przeznaczonych na festiwal.

Wczoraj w Spale zakończyła się dwudniowa *ogólnopolska narada instruktorów teatrów świetlicowych z autorami sztuk festiwalowych*. W naradzie tej, która miała na celu skonfrontowanie koncepcji reżyserskich i inscenizacyjnych wypracowanych przez poszczególne zespoły świetlicowe z poglądami autorów sztuk — uczestniczyło 16 instruktorów doborowych łódzkich zespołów amatorskich.

Narada w Spale niewątpliwie przyniosła naszym scenom świetlicowym nieocenione korzyści. Pozwoli ona ich instruktorom na wniesienie niezbędnych korekt do projektów inscenizacyjnych sztuk festiwalowych. (zn).

„DZIENNIK" pomógł

W związku z notatką pt. „Trzeba ratować pana Zenona" dyrekcja Okr. P i T wyjaśnia, że telegram nadany w Łodzi 26.6. 51 r., godz. 8.30, pod adresem Drewiecka — Kołczewo — Międzywodzie, Rybacka 2, został z Łodzi odtelegrafowany o godz. 8.33 do Szczecina.

W Szczecinie „Międzywodzie" — zostało przeinaczone na Międzyzdroje, dokąd telegram ten skierowano. Międzyzdroje przyjęły ten telegram 26.6 godz. 16,45.

W Międzyzdrojach usiłowano telegram doręczyć adresatowi, lecz oczywiście nie odnaleziono go i w dniu 28.6 godz. 16.40 nadano do Szczecina notę służbową o niedoręczeniu telegramu.

Szczecin dopiero 2.7. br. godz. 14 przekazał notę do Łodzi a Łódź zagubiła ją, wskutek czego przeinaczone miejsce przeznaczenia nie zostało sprostowane, co przyczyniło się do niedoręczenia telegramu.

Winę więc za niedoręczenie telegramu ponoszą Rejonowe Urzędy Tf. Tg. Szczecin i Łódź. Pracownicy winni niedbalstwa zostaną ukarani a opłata za telegram zwrócona nadawcy. (2531 Us)

GŁOSY i odgłosy
Jeszcze o komórkach

Dlaczego jeden lokator ma dwie komórki a drugi żadnej. — Zapytywał czytelnik naszego pisma ob. Walencki w liście skierowanym do redakcji. List ten drukowaliśmy, na skutek tego Prez. R. N. delegowało swojego pracownika, aby uregulował sprawę nie posiadania przez ob. Walenckiego zamieszkałego przy ul. Poznańskiej 5, komórki.

Pracownik ten stwierdził, że istotnie czytelnik nasz komórki nie posiada, a natomiast ma tzw. stryszek, w którym węgla przechowywać nie może.

Zwrócono się więc do ob. Kutrowskiej o odstąpienie jednej z dwu posiadanych komórek dla ob. Walenckiego na co ta chętnie się zgodziła z tym jednak, aby ob. Walencki zezwolił jej na przechowywanie na stryszku balii i pralki oraz innych rzeczy trzymanych w jednej z komórek. Ob. Walencki na tę koncepcję nie poszedł uważając widocznie, że ma pełne prawo do posiadania i stryszku i komórki, natomiast ob. Kutrowska może — jego zdaniem — mieć tylko jedną komórkę.

Dziwnym jest, że czytelnik nasz, który domagał się w liście społecznego podejścia do potrzeb lokatorów, sam wykazał taką nieprzejednaną postawę, gdy szło o załatwienie sprawy.

❁

Zupełnie inaczej zrozumiał tę sprawę ob. Dziamara który po ukazaniu się naszej notatki odstąpił bez sprzeciwu jedną z dwu posiadanych komórek swej sąsiadce ob. Redlich. Zamianę komórek szybko i sprawnie przeprowadził Komitet Blokowy.

W okresie, gdy przeprowadza się rozdział węgla, zagadnienie potrzebnych do przechowania go komórek, jest problemem który należy szybko rozwiązywać. (2573 MRB)

Przypominamy Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego", że w poniedziałki i czwartki, w godzinach od 16 do 18 w lokalu Redakcji przy ul. Piotrkowskiej 96, III piętro, pokój 306 nasz adwokat udziela bezpłatnych porad.

Pracownicy poszukiwani

Ślusarzy, elektromonterów i rymarzy galanteryjnych zatrudni **Miejski Handel Detaliczny Art. Przemysłowymi Dyrekcja Łódź-Śródmieście.** Kandydaci na pracowników zgłaszać się winni do Sekcji Personalnej przy ul. Piotrkowskiej nr 113. (1174)

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO — Sterlinga 26 — podają do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 12 do 15 i od 16 do 18 przez dyrektora lub jego zastępcę. Jeżeli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1175)

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Dr Więckowskiego w Łodzi, ulica Wólczańska 50 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane przez dyrektora zakładów lub jego zastępcę w poniedziałki od godz. 16—18. Jeżeli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1177)

Centrala Handlowa Ceramiki

SKLEP DETALICZNY nr 27
Łódź, Piotrkowska 175, tel. 230-91

PROWADZI SPRZEDAŻ

Szkła stołowego i laboratoryjnego, porcelany stołowej i techniczno-laboratoryjnej oraz wyrobów porcelitowych i fajansowych. (1149)

Łódzkie Zakłady Garbarskie, Oddział Produkcyjny nr 3 w Łodzi, ul. Długosza nr 27/31 — podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godziny 15 do 17 przez kierownika oddziału. Jeżeli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1176)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—9,30, 4—6 Narutowicza 2

Dr BIBERGAL skórne, weneryczne powrócił 4—6 Piotrkowska 134. telefon 269-96. (1139)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10—11, 16—18. (6393)

Dr KACZOROWSKA specjalista skórne, weneryczne 16—19 Mickiewicza 12.

Dr PIWECKI wewnętrzne płuca, serce przyjmuje 3—7. Piotrkowska 35.

Dr TEMPSKI specjalista skórne, weneryczne, włosów, moczopłciowe Piotrkowska 114. (1124)

Doktór LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne. Więckowskiego 28 7—10, 17—19. (6005)

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerii Piotrkowska 33 — przyjmuje 3—6 oprócz sob. i niedziel. (1128)

Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne. 6—8. Andrzeja Struga 28 (1127)

Dr HEYKO-POREBSKI specjalista skórno-weneryczne 17,30—19 Brzeźna 6 tel. 158-19. (1130)

Dr KOWALSKI specjalista skórno-weneryczne, 4—7, Piotrkowska 175.

POSZUKIWANIE PRACY

KSIĘGOWA przyjmie zleconą pracę, ewent. popołudniowe dotycz. kas zapomogowo-pożyczkowych. Zgłoszenia „Prasa", Piotrkowska 104a pod „Samodzielna". (6490)

KUPNO — SPRZEDAŻ

SREBRO (złom, wycofane monety) w każdej ilości kupuje Spółdzielnia „ARGENTUM" — Punkty Skupu Więckowskiego 6, Al. Kościuszki 26. (1136)

KUPIĘ maszynę do obcinania guzików. Oferty „Maszyna do guzików", Piotrkowska 104a „Prasa".

MOTOR samochodowy — Opel dolnozaworowy do remontu sprzedam. Sienkiewicza 149, dozorca.

SPRZEDAM wagę niemowlęcą, kupię wózek spacerowy. Wschodnia 31 m. 14, Węgrzyński. (6502)

SPRZEDAM dywan przedwojenny dwu stronny w bardzo dobrym stanie długość 3 m 35 cm, szerokość 2 m 18 cm. Wiadomość przed południem ul. Drewnowska 49, m. 7 — II piętro. (6501)

MOTOCYKL DKW 200 stan dobry sprzedam, ul Obywatelska 140 od godziny 16. (6495)

SPRZEDAM motocykl — NSU 500, Charley z przyczepką 750 oraz części do NSU. Wiadomość Pogorowskiego 45, m. 4. (6488)

BIBLIOTEKĘ, biurko kredens różne meble bez zwłocznie sprzedam. Piotrkowska 118, m. 6. (6487)

KUPIĘ elektryczną maszynkę do podnoszenia oczek w pończochach. Oferty „Oczka" składać „Prasa", Piotrkowska nr 104a. (6485)

PIANINO lub fortepian kupię. Dzwonić 158-25

MASZYNĘ damską do szycia sprzedam. Wiadomość Wierzbowa 9, m 13. (6529)

SPRZEDAM tregry, belki drzwi, deski. Wschodnia nr 51, m. 10 (6517)

WYPIALNIĘ sprzedam Radwańska 22, m. 4 oglądać można piątek — sobota w godz. 17—19. (6523)

PIECYK gazowy czteropłomienny z dwoma piekarnikami nowoczesny, wagę osobową — sprzedam. Kopernika 18—7.

SPRZEDAM pianino tanio w dobrym stanie. Informacje telefon 194-30 w godz. 10—15. (6535)

ZAGIEKAROW PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz. Targowa 37, m. 32. (6398)

POMOCNICA domowa potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia Pracownia Cukiernicza, Sieradzka 1.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Obr. Stalingradu nr 3, zegarmistrz.

POSZUKUJĘ nauczyciela do matematyki. Oferty „Prasa", Piotrkowska 104a „6489". (6489)

POTRZEBNA gosposia. Więckowskiego 4, m. 29.

POMOCNICA domowa potrzebna od zaraz. Warunki dobre. Zielna 29 (Baluty). (6508)

POTRZEBNA panienka do zakładu fryzjerskiego, Traugutta 5. (6515)

POSZUKIWANA natychmiast osoba do małej rodziny z dzieckiem, względnie pomoc domowa lub niania. Andrzeja 4, m. 2, tel. 217-19. (6514)

POTRZEBNA panienka lub chłopiec do lekkiej pracy. Obr. Stalingradu nr 69 ,m. 5 zgłaszać się od 7—9 wieczór. (6516)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre, Próchnika 37, m. 18. (6443)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Al. Kościuszki nr 67, m. 6. (6537)

NAUKA I WYCHOW.

KURSY Kroju, Szycia, Modelowania IPR. Zapisy Sienkiewicza 89—6. (6002)

SEKRETARIAT Kursów Administracyjno - Gospodarczych IPR, Andrzeja 4 przyjmuje zgłoszenia na kursy administracyjne, księgowości, sekretarek, stenografii i języków obcych. (6279)

KURSY SAMOCHODOWO Motocyklowe, Kościuszki nr 63, rozpoczynają wykłady 17 września. (6324)

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa wyuczają roczne, półroczne, trzymiesięczne kursy IPR Próchnika 25. (1172)

ZAPISY na trzechmiesięczny kurs nowoczesnego kroju i modelowania przyjmuje IPR Piotrkowska 24—7 w godz. 10—12, 16—18. (1143)

LICEALISTKA udzieli pomocy w nauce od I—VII kl. szkół podstawowych. Oferty „Prasa" ul. Piotrkowska 104a „Korepetycje". (6504)

URUCHAMIAMY WYŻSZE KURSY RACHUNKOWOŚCI I KSIĘGOWOŚCI przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracowników Przem. Włókienniczego — Łódź, Żeromskiego 74/76. Zapisy i informacje 16—20

KURSY kroju i modelowania najnowszym systemem IPR. Nawrot 32, m. 3. Zapisy od godz. 9—12, 16—19. (6527)

KURSY kreśleń maszynowych oraz instalacji kanalizacyjno - wodociągowych, zapisy IPR, Stalina 7. (6542)

LOKALE

SAMOTNY pan na stanowisku poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z niekrępującym wejściem w śródmieściu. Oferty pod „Wypłacalny". (6387)

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią centrum na 2 pokoje z kuchnią, dzielnica obojętna. Oferty pod „Elżbieta", Piotrkowska nr 104a „Prasa". (6492)

ODDAM w dzierżawę gospodarstwo rolne k/Kutna za mieszkanie w Łodzi. Wiadomość, Dąbrowskiego nr 28, m. 2. (6486)

SAMOTNY poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego niekrępującego — centrum. Oferty „Wypłacalny „200", Piotrkowska 104a „Prasa". (6481)

POMIESZCZENIA sublokatorskiego niekrępującego poszukuje samotny. Oferty Piotrkowska 104a „Prasa" pod „Dobrze sytuowany". (6507)

ZAMIENIĘ dwa pokoje kuchnia, wygody Pabianice na równorzędne w Łodzi. 1 Maja 19, m. 13, Łódź. (6475)

POKÓJ sublokatorski w Konstantynowie oddam samotnemu starszemu panu. Oferty pod „Konstantynów", Piotrkowska 104a „Prasa". (6536)

RÓŻNE

TŁUMACZENIA dokumentów — Piotrkowska 117 kancelaria Tłumaczy Przysięgłych — 11 języków.

PRZEPRASZAM Oficera Rezerwy Witczaka za wyrządzoną mu krzywdę dnia 6 września S. Durkowski . (6493)

ZGUBY

ZGUBIONO prawo jazdy, zaświadczenie rejestracji wojskowej, kartę meldunkową, przepustkę ZM im. Strzelczyka na nazwisko Konwiński Czesław.

ZGUBIONO kartę rejestr. wojskową i legit. służbową FP na nazwisko Henryk Hawrot. (6445)

ZGUBIONO wejściówkę Zakł. Bawełn. im. Dzierżyńskiego na nazwisko Zofia Krzeszewska. (6449)

ZGUBIONO kartę meldunkową i książeczkę wojskową na nazwisko Zdzisław Rydzewski. (6459)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Eugeniusz Antczak. (6500)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Danuta Wójcikowska.

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społ., tramwajowa, Zw. Zaw., Antoni Stasiak, Łódź, Ruska 9.

ZGUBIONO książeczkę wojskową i legit. Zw. Zaw. na nazwisko Józef Olszewski. (6498)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legit. Zw. Zaw. na nazwisko Eugeniusz Andrzejewski. (6496)

ZGUBIONO portfel, kartę rejestracyjną wojskową, kartę meldunkową, odcinki zameldowania, legit. Zw. Zaw. na nazwisko Hieronim Sawicki. (6494)

ś. † p.

Franciszka Białasiewicz

zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach dnia 11. 9. 1951 r., przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 13. 9. 1951 r. o godz. 15 z domu żałoby przy ulicy Brzeźnej 6 na cmentarz katolicki (Doły), o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, SYN, CÓRKI I RODZINA

S. † P.

ANDRZEJ BARTŁOMIEJ KRAJEWSKI

zmarł 11 września 1951 r. w 6 tyg. życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. 9. 1951 roku o godz. 18 z domu żałoby przy ul. Wernerowskiej 3-c (Chojny) na Stary Cmentarz katolicki na Chojnach.

RODZICE i SIOSTRZYCZKI

Dnia 11. 9. 1951 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 52

S. † P.

BRONISŁAWA OWCZAREK

z ZALEWSKICH.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 13. 9. 1951 roku o godz. 15.30 z domu żałoby przy ul. Targowej 51 na Stary Cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

MĄŻ, CÓRKA, ZIĘĆ, MATKA I RODZINA.

WYDAWCA:

Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik".

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-64. Sekretarz odpowiedz. 204-75, dział sportowy 206-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE

WYGNANIE WŁADCY (40)

— Słucham — odpowiedział Saduchin na gwałtowne wezwanie. Jestem w galerii 8.

— W roztopionym gruncie podnosi się gwałtownie ciśnienie. Wynosi już 210,3 — meldował podniecony głos.

— Zróbcie analizę magmy. Obniżajcie stopniowo temperaturę do 20 stopni — krzyknął Saduchin do mikrofonu.

— Halo! Halo! Grabin! Halo, Grabin! Tu Saduchin, mówię z galerii 8.

— Tu Grabin. Galeria 10 — odpowiedział czyjś głęboki bas.

— Jakie ciśnienie wykazuje magmomanometr — zapytał Saduchin.

— Niedobrze, towarzyszu. Ciśnienie doszło do 220. Wziąłem próbkę lawy do analizy.

— Bardzo dobrze. Zakomunikujecie mi wynik. Wyłączam się.

Pod hełmy znajdujących się na galerii 8 dotarły równocześnie dwa głosy — kobiecy i męski. To galeria 6 i 7 wzywały Saduchina. Meldunki brzmiały niepokojąco, jak poprzednie.

— Wzrasta ciśnienie magmy.

Po chwili usłyszano równie alarmujące meldunki z galerii 11 i 12.

Podczas tych rozmów Siesławina pobierała już drugą próbkę lawy do analizy. Weszła na elektryczny wózek i wyciągnęła rękę, by wziąć naczynię z próbką, gdy nagle urwał się umocowany u pułapu galerii cylinder.

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. / D—2—27708

Ring wolny!

Gong...

Zwycięzcy i pokonani

Stare przysłowie mówi, że prawda najczęściej leży po środku, ale jeżeli chodzi o sport, a przede wszystkim o zawody bokserskie, to niezbyt przyjemnie jest słyszeć, jak publiczność zamiast wznosić okrzyki na cześć zwycięzców demonstruje głośno swe niezadowolenie.

Już wczoraj zaznaczyliśmy że niestety nie wszystkie werdykty sędziowskie odpowiadają przebiegowi walk.

Nie chcemy bynajmniej krytykować sędziów. Nie jest to absolutnie w naszej kompetencji, żeby wyznaczać im stopnie, ale obowiązkiem naszym jest pobudzić ich do bardziej wnikliwych analiz i o zachowanie bezwzględnego obiektywizmu w podpisywaniu kart punktowych. Chodzi nam przede wszystkim o to, aby nie ulegali sugestii „gwiazd", aby patrzyli na walki nie z punktu widzenia nazwiska tego czy innego boksera, a z punktu widzenia sportowej rywalizacji.

Zwyciężać powinien ten — kto jest lepszy. To jest stara odwieczna maksyma sportowa i nikt nigdy nie potrafi jej zwalczyć.

Wczoraj rano w dalszym ciągu turnieju bokserskiego Spartakiady mieliśmy szereg niespodzianek.

Pewnego rodzaju niespodzianką było zwycięstwo Niedźwieckiego w walce z Łakomym. Naszym zdaniem na zwycięstwo raczej zasłużył Łakomy.

Drugą niespodzianką było problematyczne zwycięstwo Kempy.

W trzecim dniu turnieju w godzinach rannych zebrało się stosunkowo mniej niż poprzednio widzów. Tłumaczyć to należy tym, że rezerwowano sobie czas na spotkania popołudniowe, a więc na pojedynek Pasławskiego z Antkiewiczem i Cebulaka z Kolczyńskim. Drugim ważnym momentem jest również to, że w dniu tym rozpoczęte zostały torowe wyścigi kolarskie, a więc tym samym publiczność podzieliła się na dwa obozy — zwolenników boksu i kolarstwa.

Wyniki były następujące:

WAGA MUSZA: — Niedźwiecki (Kolejarz wygrał z Łakomym (Gwardia). Spotkanie było nadzwyczaj żywe i ciekawe. Czyściej walczył Łakomy, który dyktował tempo walki. Niedźwiecki miał dobre proste, ale brak mu jeszcze ogłady technicznej. Brzózka (Unia) wypunktował Żurańskiego (Ogniwo).

WAGA KOGUCIA: — Stefaniuk (Gwardia) wygrał z Barzyńskim (Unia), a Grzywocz (Górnik) pokonał Boczarskiego (Ogniwo).

WAGA PIÓRKOWA: — Tyczyński (Gwardia) pokonał Szczygielskiego (Górnik). Bokser Gwardii wyraźnie oszczędzał się do dalszych spotkań, mając zresztą za sobą ciężki mecz z Bazarnikiem rozegrany poprzedniego dnia wieczorem.

Kaczmarek (O)

WAGA LEKKA: Stosik (Górnik) wygrał z Kaczmarkiem (Budowlani), a Kaczmarek z Ogniwa przegrał nieznacznie na punkty z Kudłacikiem (Kolejarz). Spotkanie to z równym powodzeniem mogłoby zakończyć się zwycięstwem łodzianina, ale brak mu było wykończenia. Kaczmarek nie idzie za ciosem i naszym zdaniem jest źle nastawiany przez sekundanta. Kaczmarek został ostatecznie wyeliminowany z turnieju.

WAGA LEKKO - PÓŁŚREDNIA: Kempa (Stal) pokonał Rożka (Górnik). Zachowując całkowitą bezstronność jesteśmy zdania, że zaszła tutaj jeszcze jedna jakaś pomyłka, że zwycięzcą powinien być Rożek.

WAGA LEKKO - ŚREDNIA: — Buczkowski (Kolejarz) pokonał Słupskiego (Ogniwo).

WAGA ŚREDNIA: — Czapla (Kolejarz) pokonał Grzesiewicza (Spójnia).

Walaszczyk

WAGA PÓŁCIĘŻKA: — Walaszczyk (Włókniarz) wygrał z Pietrzykowskim (Ogniwo), a Nowara (Stal) przeszedł do dalszych spotkań, zdobywając punkty W. O. z powodu niestawienia się Pietrzyka z Górnika.

WAGA CIĘŻKA: — Groś (Spójnia wygrał w trzecim starciu przez techniczny KO z Gądkiem (Ogniwo), a Kosturkiewicz (Stal) pokonał w pierwszej rundzie przez techniczny KO Jeża (Budowlani).

Porywająca walka Kolczyńskiego z Cebulakiem

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany był pojedynek Kolczyńskiego z Cebulakiem. Obaj ci zawodnicy spotkali się wczoraj wieczorem. Pojedynek ich był wspaniałą okrasą turnieju bokserskiego Spartakiady.

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Kolczyńskiego, któremu publiczność w dowód wdzięczności za piękny boks zaśpiewała „Sto lat!"

Drugą, piękną walkę wieczoru stoczyli Antkiewicz z Pasławskim. Z jednej strony technika a z drugiej agresywność i rutyna. Antkiewicza rutyna i agresywność przechyliły szalę zwycięstwa i spotkanie to wygrał ostatecznie nasz olimpijczyk:

Wyniki były następujące:

WAGA MUSZA: Faska (Stal) zdobył punkty W. O. z powodu niestawienia się Kinowskiego (Spójnia)

WAGA KOGUCIA: Woźniak (CWKS) wypunktował Maćkowskiego (Spójnia)

WAGA PIÓRKOWA: Bazarnik (Stal) pokonał po ciekawej i żywej walce Krużę (CWKS). W drugim spotkaniu Izydorczyk (Spójnia) zdobył punkty W. O.

WAGA LEKKA: Antkiewicz (Gwardia) pokonał Pasławskiego (Włókniarz). Bokser Włókniarza wyłapywał ciosy Antkiewicza na rękawice. Walka stała na wysokim poziomie technicznym. W ostatnim starciu Antkiewicz miał wyraźną przewagę.

WAGA LEKKO PÓŁŚREDNIA: Ścigała (Włókniarz) wygrał z Kurowskim (Ogniwo) a Kałużny (Unia) pokonał Sobkę (CWKS)

WAGA PÓŁŚREDNIA: Karpiński (Kolejarz) wygrał z Maciejczykiem (Unia), a Debisz (CWKS) pokonał w pierwszej rundzie przez poddanie Chodorowskiego (Gwardia) przez jego sekundanta. Bokser Gwardii znalazł się dwa razy do 8 na deskach.

WAGA LEKKO ŚREDNIA: Łęgowski (Unia) wypunktował Kraskę (Gwardia), a Wojtkowiak (Stal) pokonał Grzywocza II (Górnik).

WAGA ŚREDNIA: Kolczyński (Gwardia) wygrał w III rundzie z Cebulakiem przez poddanie boksera CWKS przez jego sekundanta. W drugiej parze w wadze tej Dampe (Unia) zdobył punkty W.O.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Grzelak (CWKS) wygrał z Marcem (Spójnia)

WAGA CIĘŻKA: Jaskóła (Włókniarz) pokonał po ciekawej walce Pateroka (Górnik). Spotkanie to miało kilka dramatycznych momentów. Jaskóła nie umiał dobrze ustawić swego przeciwnika by trafić go celnym a decydującym ciosem.

Dziś o godz. 9 i o godz. 17 dalszy ciąg turnieju.

Młodzież robotnicza Łodzi — sportowcom Spartakiady

Jutro w Helenowie odbędzie się wielki festyn sportowy, na którym spotkają się zawodnicy biorący udział w Spartakiadzie z szerszym ogółem społeczeństwa i ze światem pracy.

Sportowcy o godz. 16 zbiorą się przy Al. Kościuszki przy zbiegu z ul. Mickiewicza, by uformować się do defilady.

Pochód sportowców przemaszeruje ul. Piotrkowska w kierunku Helenowa.

Na czele pochodu kroczyć będzie orkiestra wojskowa, a następnie zawodnicy wchodzący do reprezentacji poszczególnych zrzeszeń sportowych.

Przed rozpoczęciem defilady, delegacje sportowe złożą wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i przed Pomnikiem Wdzięczności.

Festiwal w Helenowie rozpocznie się o godz. 17. Program przewiduje szereg występów artystycznych z udziałem orkiestry, baletu i solistów.

Uważaj na lewy prosty

Mjr. Neuding jest przyjacielem zawodników. Udziela on chętnie wskazówek nie tylko bokserom, ale również sędziom.

Chłopiec z Bałut sięga po tytuł mistrzowski

Urodziłem się w 1926 roku w Łodzi. Wychowałem się na Bałutach.

Zacząłem grać w piłkę nożną, ale jakoś ten sport nie bardzo mi odpowiadał. Wówczas zacząłem trenować boks.

Tak zaczyna z nami rozmowę jeden z najlepszych pięściarzy turnieju bokserskiego Spartakiady Tadeusz Łakomy z Gwardii.

— Dalsza droga pańskiej kariery?

— Wyjechałem z Łodzi na Zachód. Zamieszkałem w Legnicy, a potem przeniosłem się do Wrocławia.

— Więc dopiero we Wrocławiu zaczął pan uprawiać boks?

— Tak, był to rok 1948.

— A więc jest pan rzeczywiście bardzo młodym zawodnikiem.

— Kto był pierwszym waszym trenerem?

— Trenerem moim został były zawodnik Romanow i jemu właśnie zawdzięczam sukcesy sportowe.

B. Kowalski typuje mistrzów

Trener Budowlanych Bogdan Kowalski — brat popularnego pięściarza Zbyszka Kowalskiego zapytany przez nas kogo ostatecznie typuje na zwycięzców Pierwszej Letniej Spartakiady w boksie wymienił nam 10 nazwisk w kolejści wag.

Oto one:
Murawski (Budowlani)
Grzywocz (Górnik)
Tyczyński (Gwardia)
Antkiewcz (Gwardia)
Komuda (Gwardia)
Debisz (CWKS)
Chodorowski (Gwardia)
Kolczyński (Gwardia)
Szymura (Gwardia)
Gościański (CWKS).

Nie wiem jak ostatecznie będzie z Grzywoczem ze względu na doznaną kontuzję. Jeżeli nie Grzywocz — mistrzem zostanie Woźniak — zastrzegł tylko na końcu.

Górnicy wśród młodzieży łódzkiej

Odjazd!... — zawołał tubalnym basem kierownik reprezentacyjnej ekipy zrzeszenia Górnik do kierowcy samochodu ciężarowego.

Zawarczał motor. Uczestnicy Spartakiady zdążali na ul. Sienkiewicza do szkoły TPD nr 3 im. T. Kościuszki.

Sympatyczni goście miasta włókniarzy udali się do szkoły, aby nawiązać tam łączność z młodzieżą.

Niech nas poznają — mówili górnicy. Niech się dowiedzą o naszej pracy, o naszej walce w realizacji Planu 6-letniego na odcinku gospodarczym i sportowym. Nasi zawodnicy, to przeważnie ludzie, którzy pracują w kopalni. Chcemy powiększyć naszą grupę. W naszych kopalniach chcemy tak samo serdecznie powitać młodzież Śląska jak i młodzież innych miast. Zależy nam na tym, aby w szkołach górniczych znaleźli się również i łodzianie.

INFORMACYJNA OBSŁUGA

Uczniowie interesują się sportem. Specjalny biuletyn prasowy ze Spartakiady wędruje codziennie nie tylko do rąk licznych sprawozdawców sportowych, lecz również trafia do fabryk i szkół, gdzie lokalni speakerzy przez radiowęzły informują swych kolegów o wynikach na ringu. Jednak niejeden uczeń chciałby zobaczyć z bliska 5-krotnego mistrza Polski Maksymiliana Grzywocza i zamienić z nim kilka słów.

Pół godziny spędzone tam w serdecznej, bezpośredniej, przyjacielskiej atmosferze zrobiło więcej, niż tysiące oficjalnych wizyt. Bo też górnicy umieją rozmawiać. Nie wyszukują kwiecistych słów, lecz w prostej i szczerej wymianie zdań wypowiadają to, co czują. Są prości i skromni. I właśnie ta prostota podbiła serca młodzieży łódzkiej.

Trzeba było widzieć patrzące z zaciekawieniem i podziwem oczy tych najmłodszych w szkole.

— A który z was jest Grzywoczem? Gdzie Chwiendacz? Czy odwiedził nas również Szczygielski i Paterok? — płynęły pytania.

Na odpowiedź czekano niedługo, gdyż przedstawiciel zrzeszenia Górnik Pokorski przedstawił uczniom swych kolegów.

Wielka korzyć jaką uczniowie odnieśli z wizyty górników - sportowców, to przekonanie, że odpowiedzialną pracę zawodową można z powodzeniem pogodzić z uprawianiem kultury fizycznej.

*

W ramach zbliżenia uczestników letniej Spartakiady do setek tysięcy bezimiennych miłośników i szeregowych wielkiej sportowej rodziny, poszczególne reprezentacje zrzeszeń wykorzystują wolne chwile od startu na spotkania z młodzieżą robotniczą i szkolną.

Sportowcy CWKS odwiedzili młodzież Zakładów im. Stalina. W ramach tego spotkania bokser CWKS Piórkowski opowiedział zebranym o swoich wrażeniach z potężnej manifestacji pokojowej na Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Sportowcy Włókniarza byli gośćmi VIII TPD. Inne zrzeszenia również w swym programie wolnych chwil od igrzysk przewidziały wizyty w szkołach i zakładach pracy.

Sylwetki

Reprezentanci Budowlanych

25-letni elektromonter ZBM we Wrocławiu — Jan Mańkowski — reprezentuje na Spartakiadzie ZS „Budowlani". Młody bokser z dumą pokazuje nam błyszczącą w klapie odznakę przodownika pracy.

— Nie ograniczam się do zdobywania sukcesów w zakładzie pracy. Zdobywam je także na ringu. Boks uprawiam od 1945 roku, a obecnie jestem mistrzem zrzeszenia w wadze lekko-średniej. Cieszę się z udziału w tak masowej imprezie, jaką jest tegoroczna Spartakada. Podoba mi się zwłaszcza jej system rozgrywek, w którym zawodnik nie odpada po pierwszej porażce. Również przygotowanie organizacyjne Spartakiady stoi moim zdaniem na wysokim poziomie.

(r)

*

Mistrz zrzeszenia „Budowlanych" w wadze piórkowej, Romuald Rudner ma zaledwie 20 lat. W ciągu swej krótkiej kariery pięściarskiej trzykrotnie zdobył tytuł mistrza juniorów Śląska, a w roku 1948 był wicemistrzem juniorów Polski.

Rudner pracuje w Jeleniej Górze jako elektromonter.

— Podziwiam sprawną organizację Spartakiady — stwierdza. — Impreza ta podnosi poziom naszego sportu wyczynowego i wybitnie popularyzuje kulturę fizyczną.

Roman

W cyrku zapada cisza, tylko przytłumiony werbel warczy złowrogo. Potem wybucha burza oklasków. To Roman Czajkowski wykonał swój karkołomny numer na trapezie.

Roman zna swój numer doskonale. Wykonuje go przecież od wielu lat. A przecież w dniu, w którym poznał Jankę Kowalską, po raz pierwszy w życiu poczuł strach. Zwykły, zwierzęcy strach przed śmiercią. Janka starała się pocieszyć Romana, uspokoić... Ale nie udało się — Dlaczego?

O tym dowiecie się już wkrótce z akcji powieści Piotra Widzewskiego pt.

„CIENIE ARENY"

której druk rozpoczynamy już w nadchodzącą niedzielę tj .dn. 16 września br. w „Dzienniku Łódzkim". Jeszcze tylko trzy dni!

Na torze kolarskim

Znamy już ćwierćfinalistów

Na torze helenowskim tłumy publiczności przyglądały się wczoraj eliminacjom kolarskim, które rozpoczęły program kolarskiej Spartakiady.

Ogółem w eliminacjach startowało 35 zawodników. Podzieleni oni zostali na 12 grup. Zwycięzca każdego biegu automatycznie wszedł do ćwierćfinału, a dodatkowe międzybiegi wyłoniły 4 najlepszych spośród pokonanych. W ćwierćfinale udział więc weźmie 16 kolarzy.

Najlepszy czas osiągnął wczoraj Melon (Kolejarz) — 12,8 sek., a jedynymi, którzy wykazali zdecydowaną przewagę rutyny nad pozostałymi byli przede wszystkim reprezentanci zrzeszenia Włókniarz — Bek i Kupczak.

Ogółem do ćwierćfinału w wyniku pierwszych eliminacji zakwalifikowali się: Klabecki (Ogniwo), Janicki (Gwardia), Jurek (Gwardia), Ulik (Gwardia), Melon (Kolejarz), Marchwiński (Spójnia), Bek (Włókniarz, Kupczak (Włókniarz, Borucz (Włókniarz), Malinowski (CWKS), Piegat (Budowlani), Glinka (Unia). Jako zwycięzcy międzybiegów do ćwierćfinału dostali się Przezdomski (Ogniwo), Szuba (Budowlani), Frąckowiak (Kolejarz) i Skompski — (Włókniarz).

Jak widzimy, włókniarze w ćwierćfinałowej rozgrywce tworzyć będą dość liczebną koalicję.

W zawodach, mimo zapowiedzi, nie startował Hadasik, który nagle zachorował.

Podczas przerwy odbył się poza konkurencją wyścig australijski na 6 okrążeń toru. Wygrał go Wejksza (Spójnia) w czasie 3 min. 28,6 sek.

Dziś o godzinie 18 rozegrane zostaną finały zawodów.

(r)

Stal wysunęła się na drugie miejsce

W punktacji ogólnej turnieju bokserskiego prowadzą nadal pięściarze Gwardii. Natomiast na drugie miejsce wysunęli się zawodnicy Stali wyprzedzając CWKS.

Punktacja przedstawia się następująco:

Gwardia 21 pkt.; Stal 19 pkt.; CWKS 17 pkt.; Kolejarz 13 pkt.; Włókniarz 12 pkt.; Unia 9 pkt.; Budowlani 8 pkt.; Spójnia 8 pkt.; Górnik 7 pkt.; Ogniwo 6 pkt.